Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 109 Kraków, czwartek 15 maja 1924 roku Rok II

KURJER WIECZORNY

wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt

Naczelny redaktor: **Konstanty Srokowski**

Redakcja: ulica Dunajewskiego Nr. 4, Telefon Nr. 4490, Konto czekowe P. K. O. Nr 152670	Prenumerata miesięczna bez odnoszenia 5,500.000 Mk, z odnoszeniem lub przesyłką pocztową 6,000.000 Mkp. Zagranicą miesięcznie 12.000.000 Mkp. Cena numeru 250.000 M.	Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy: Zwykłe zł. 0·10. — Nadesłane zł. 0·80. Po kronice zł. 0·35. — Na pierwszej stronie, w tekście i między giełdami zł. 0·45. Ogłoszenia zamiejscowe 50% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne 100% droższe. — Ceny powyższe obowiązują od dnia zmiany w nagłówku.	Administracja: ulica Dunajewskiego Nr. 5, Telefon Nr. 1310, Konto czekowe P. K. O. Nr 152670

Mniejszości słowiańskie w Czechosłowacji

Koszyce, w maju b. r.

Nasz praski korespondent pisze nam:

Przesyłam tych kilka uwag z Koszyc, dokąd udaję się od czasu do czasu z Pragi, by na miejscu zorjentować się, czy i o ile powtarzające się nieustannie skargi na złe traktowanie mniejszości słowiańskich w Czechosłowacji są uzasadnione. Chcę więc bez balastu frazeologicznego przytoczyć kilka faktów, ilustrujących stosunki, wśród jakich żyją Słowacy, Polacy i Rusini podkarpaccy w republice czesko-słowackiej.

Słowacki przemysł rodzimy został z powodu specjalnej polityki taryfowej rządu prawie że zniszczony, by nie robił konkurencji przemysłowi czeskiemu. Przemysł żelazny w Krompach, Kotterbach, Podbrezowo i Tisolcach, fabryki tkackie w Żylinie, Czaca, Rajec, Gacz, stanęły, albo pracują najwyżej 20 godzin w tygodniu. Bezrobocie przybrało wobec tego wielkie rozmiary. To samo dzieje się w podkarpackiej Rusi i to tłómaczy poza innemi przyczynami masowo przejście tamtejszej ludności do obozu eksternistów. Uwidoczniło się to przy ostatnich wyborach do parlamentu praskiego. Byłoby błędem jednak przypuszczać, że zwycięstwo komunistów jest dziełem agitacji bolszewickiej z Rosji. Do zwycięstwa tego przyczyniła się w pierwszym rzędzie bezwzględna taktyka rządu czesko-słowackiego. Siła „komunistycznej" partji na Rusi Podkarpackiej ma swe źródło w **jasno sformułowanym programie narodowym i w jawnie głoszonym haśle oderwania się od Pragi.** Gdyby partje burżuazyjne i chłopskie czy to na Słowaczyźnie, czy w Rusi miały odwagę wystąpić z programem bezwzględnie separatystycznym, byliby ci sui generis komuniści przeszli do ich obozu. Tymczasem jest partja np. Hlinki chwiejna. Walczy ona przeciw gwałtom czeskim, ale uprawia politykę bardziej wyznaniową i nie może dlatego zrzeszyć wszystkich warstw ludności. Chwiejność tę wyzyskuje rząd, nasyła agentów prowokacyjnych na Słowaczyznę, którzy podejrzanych o irrydentę oddają władzom i w ten sposób ich unieszkodliwiają. Ta jednak metoda rosyjska czy pruska jest tylko wodą na młyn partyj skrajnych czy też „komunistycznych".

Nie ulega wątpliwości, że centralne władze w Pradze widzą niebezpieczeństwo wynikające z takiego obrotu rzeczy, ale i one są bezsilne. Panami sytuacji na Słowaczyźnie i Rusi nie są władze ministerjalne lecz legioniści czescy, którzy tworzą jakby państwo w państwie, i których wpływom ulegają nawet ministrowie. Legjoniści obsadzili wszystkie urzędy na Słowaczyźnie i Rusi rozdzielili między sobą wszystkie dobra i latyfundia, wykluczyli z obdziału ziemią Słowaków i Rusinów, natomiast uwzględnili uchodźców-Rosjan, których forytują na każdym kroku ze szkodą dla ludności tubylczej. W ten sposób stworzyli nowy, oddany sobie zupełnie element, wypierający „nielojalnych" Słowaków i Rusinów podkarpackich. **Jest to zresztą realizowanie „rosyjskiego planu" Kramarza.** Ten nowo zainstalowany element rosyjski jest rozsadnikiem bezwzględnej walki przeciw żywiołom katolickim i krzewicielem prawosławia. W tym kierunku odznacza się sprowadzony ad hoc z rosyjskiej Ukrainy archimandryta Maksymenko, który przy pomocy dziesięciu kleryków wykonywa ściśle polecenia Kramarza w kierunku przeistaczania gmin katolickich na prawosławne. Maksymenko zorganizował w tym celu tzw. „legję ukraińską", która pieniądzmi i gwałtem prowadzi po wsiach agitację za prawosławiem. Że nie dzieje się to bez cichej aprobaty albo raczej nie bez czynnego poparcia rządu jest jasnem dla każdego, kto zna husyckie tradycje Pragi.

Taką stosuje się metodę wobec mieszkańców wsi, których trudno całkiem wyzuć z ziemi. Inną jest taktyka wobec opornych robotników. Od nich żąda się certyfikatów przynależności gminnej, względnie potwierdzenia obywatelstwa. To otwiera władzom miejscowym wrota do wszelkich nadużyć. Robotników nie posiadających wymaganych dokumentów — których zdobycie jest zresztą połączone z nieprawdopodobnemi trudnościami — traktuje się poprostu jako obcych i wydala się z kraju. Kiedy jeden senator z Koszyc wniósł zażalenie z tego powodu do władz centralnych, otrzymał odpowiedź, „że Czesi są w kraju gospodarzami domu i jako tacy mają prawo wynajmu (sic!) komu chcą, czyli przyznania praw obywatelstwa według własnego uznania". W Koszycach żyje np. pewna ilość robotników Polaków, zajętych przy cegielniach tamtejszych od 30 lat. Robotnicy ci nie mogą otrzymać obywatelstwa czesko-słowackiego, chociaż posiadali je za czasów węgierskich. Wydalenie wisi więc nad nimi jak miecz Damoklesa.

Wobec tych stosunków zrozumiałe będzie, dlaczego kierunek autonomiczny w ramach republiki czesko-słowackiej znajduje na Słowaczyźnie i Rusi Podkarpackiej coraz mniej zwolenników i dlaczego rozlega się wszędzie hasło: precz z Czechami! precz z Pragą! Sam Hlinka stwierdził zresztą w ostatniej swej mowie, że program autonomiczny stał się już ludności słowackiej zbyt ciasny, a winę tego ponosi rząd praski, który w obawie przed dbałymi o swe posady legjonistami zwlekał z prowadzeniem autonomji. Tak więc radykalizm legjonistów podsyca radykalizm ludności, to zaś grozi konsekwencjami, których Praga najwięcej powinna się obawiać. Rząd czeski jest jednak niewolnikiem systemu legjonowego", a stosunki zaostrzają się z dnia na dzień w sposób widoczny. Słowaczyzna i Ruś Podkarpacka gotowe zatem przemienić się w ten zakątek, skąd nadciągnąć mogą burze i zawikłania groźne w pierwszym rzędzie dla państwa czeskiego, ale także i dla Środkowej Europy.

M. G.

Djarjusz z dnia 14-go maja

— Członkowie sejmowej komisji dla sprawy żyrardowskiej rozpoczęli wczoraj w ministerstwie przemysłu i handlu badanie materjałów dotyczących sprawy zniesienia przymusowego zarządu nad zakładami żyrardowskimi.

— Wczoraj rozpoczęło się w min. kolei posiedzenie komitetu eksploatacyjnego państwowej rady kolejowej. Obrady dotyczą m. in. wprowadzenia drugiej klasy w wagonach sypialnych oraz zachowania przepisów sanitarnych w pociągach.

— Prezes ministrów Grabski odbył w dniu wczorajszym konferencję z ministrem oświaty Miklaszewskim, który mu przedłożył plan reformy szkolnictwa kresowego.

— Górnośląscy górnicy odrzucili orzeczenie sądu polubownego w sprawie płac. Z końcem b. tygodnia odbędzie się w Katowicach posiedzenie przedstawicieli rad załogowych, którzy ostatecznie powezmą decyzję w powyższej sprawie.

— Marszałek Sejmu Rataj przyjął w dniu wczorajszym pułk. Romaniszyna członka polsko-czeskiej komisji delimitacyjnej dla sprawy Jaworzyny i Orawy. P. Romaniszyn skreślił przebieg ostatnich obrad krakowskich, przyczem zobrazował je mapami i obrazami.

— Znany już jest ostateczny rezultat wyborów w Japonji. Stronnictwo opozycyjne uzyskało 153 mandatów, stronnictwo rządowe 52, a stronnictwo niezawisłych 96. Dymisja gabinetu nastąpi niebawem. Na premjera upatrzony jest hr. Kato.

Wyniki wyborów francuskich

Ostateczne wyniki wyborów do Izby Posłów przedstawiają się jak następuje:

Skrajna prawica:	
Rojaliści z „Action Francaise", bonapartyści i nieprzejednani katolicy	11
Blok Narodowy:	
Republikanie umiarkowani, t. j. liberalni katolicy z „Action Liberale", postępowcy z „Federation Republicaine" (Isaac) i prawica republikańska z „Entente Rep.-Democratique" (Arago)	137
Republikanie lewego skrzydła z „Partji Republicain, Democratique et Social" (Jonnart), z „Democratique Nouvelle" (Lysis) i t. p.	92
Narodowi radykałowie nie należący do partji, albo secesja na tle polityki p. Poincare'go	34
Kartel Lewicy:	
Radykałowie socjalni, należący do „Partji Republicain Radical-Socialiste" (Herriot)	127
Republikanie socjalni z „Parti Republicain-Socialiste (Painleve)	3[illegible]
Socjaliści z „Parti Socialiste, Section Francaise de l'Internationale Ouvriere" (Leon Blum)	102
Skrajna lewica:	
Komuniści z „Parti Communiste, Section Francaise de l'Internationale Communiste" (Cachin)	29
Brak wiadomości co do mandatów z kolonij	9
Mandatów spornych	4
Razem	584

Z powyższych cyfr wynika, że prawica nacjonalistyczna wraz z rojastami liczy 274 mandatów, lewica zaś razem z komunistami 297 mandatów czyli większość lewicowa wynosi 23 mandaty. Prawica bez monarchistów liczy 263 mandatów, lewica bez komunistów 268 mandatów.

Nowy parlament zbierze się 2 czerwca. Na dzień przedtem Poincare wraz z całym gabinetem poda się do dymisji. Przez połowę maja toczyć się będą między stronnictwami rokowania i tworzone będą kombinacje różne, oparte na współdziałaniu lewego centrum mieszczańskiego z partjami robotniczemi.

Jak dotąd międzypartyjne rokowania na lewicy idą w kierunku powierzenia misji utworzenia gabinetu Herriotowi. Program polityczny tego polityka jest znany z najświeższego dokumentu, jakim jest podpisany przez niego manifest wyborczy. Czytamy tam następujący ustęp:

„Obrony narodowej zabezpieczenie jest obowiązkiem wszystkich Francuzów. Chcemy chronić Francję przez krótkoterminową służbę wojskową i przez rozumną organizację narodu pod bronią. Zawsze proklamowaliśmy prawo Francji do reparacyj i obowiązek Niemiec do wypełnienia przyrzeczeń. Sądzimy jednak, że ostateczne nasze zabezpieczenie może polegać tylko na układach międzynarodowych w przedmiocie sądów rozjemczych w tej postaci, jaką przedstawia Liga narodów. Chcemy, aby Francja wzięła inicjatywę w pokojowej organizacji całego świata".

TELEGRAMY

z 14 maja 1924

Skutki rewizji w przedstawicielstwie sowieckiem

Berlin. (Tel. wł.) Dzienniki donoszą z Moskwy, że na 1 posiedzeniu rosyjsko-niemieckiej konferencji kolejowej delegacja sowiecka oświadczyła, że rząd rosyjski nie **wda się w żadne rokowania** z **Niemcami**, dopóki nie zostanie zlikwidowany zatarg, wynikły na skutek postępowania władz niemieckich wobec sowieckiej delegacji handlowej w Berlinie.

NIEMCY PRZEPROSZĄ.

Berlin. (Tel. wł.) Ministerstwo spraw zagranicznych Rzeszy celem możliwie najszybszego zlikwidowania konfliktu niemiecko-rosyjskiego poleciło, jak donoszą pisma, przedstawić sobie dotychczasowe wyniki śledztwa. Wyniki te zostały zakomunikowane ambasadzie rosyjskiej. Urząd spraw zagranicznych oświadczył nadto **gotowość wyrażenia ubolewania** odnośnie do tych wypadków, w których naruszono przywilej członków misji, korzystających z eksterytorjalności.

WYNIKI ŚLEDZTWA.

Berlin. (Tel. wł.) W wyniku śledztwa, przeprowadzonego w związku z zajściem w budynku rosyjskiej misji handlowej, rząd sowiecki zakomunikował urzędowi spraw zagranicznych, że ambasador rosyjski w Berlinie celem zażegnania konfliktu otrzymał odpowiednie instrukcje. Ambasador przedstawi rządowi niemieckiemu propozycje, które będą przedmiotem rokowań.

Treść noty Cziczerina

Moskwa (Tel. wł.) Rosyjska agencja telegraficzna przynosi następujące streszczenie znanej noty Cziczerina:

„Komisarz Ludowy Spraw Zagranicznych wystosował notę do Rządu Polskiego w sprawie ucisku mniejszości narodowościowych w Polsce, o czem K. L. Spraw Zagranicznych **zgromadził olbrzymi materjał**, m. in. o zamykaniu szkół ukraińskich i białoruskich i spółdzielni, zawieszaniu pism, prześladowaniu prawosławja, o bestjalnych (zwierskich) naigrawaniach się z włościan białoruskich ukraińskich i przymusowej kolonizacji Kresów Wschodnich. W swoim czasie Kom. Ludowy Spraw Zagranicznych zwracał już uwagę Rządu Polskiego na te oburzające pogwałcenia art. 7-go Traktatu Ryskiego, ale dotąd sytuacja nie uległa zmianie. Ostatnie wypadki w Galicji Wschodniej, ustawiczne jęki ludności pracującej ukraińskiej i białoruskiej zmusiły Komisarjat Ludowy Spraw Zagranicznych do podniesienia wobec Polski w całej szerokości sprawy lojalnego wykonywania traktatu pokojowego, zapewniającego pokrewnej S. S. S. R. ludności kresów polskich, omówione przez Rząd Sowietów w Rydze minimum praw obywatelskich rozwoju kulturalnego.

PISMA ANGIELSKIE O NOCIE CZICZERINA.

Londyn, (Tel. wł.) W związku z doręczoną posłowi polskiemu w Moskwie notą Cziczerina, w której Rząd Sowietów protestuje przeciw „uciskowi" ludności ukraińskiej i białoruskiej na terenie Rzeczypospolitej, a także „prześladowania" religji prawosławnej, pismo tutejsze ironizuje opiekę, którą Sowiety otaczają cerkiew w Polsce, rozstrzeliwując jednocześnie u siebie i sadzając do więzienia popów.

Trocki o problemach wewnętrznych Rosji sowieckiej

Moskwa (Tel. wł.) Trocki na pytanie, zadane mu przez dziennikarzy, które problemy wewnętrzne Rosji Sowieckiej jeszcze nie zostały rozwiązane, odpowiedział, **że do tej pory nie rozwiązano żadnego problemu.**

Odbudowa gospodarcza jest bowiem w powijakach, rolnictwo pozostawia dużo do życzenia, przemysł stoi daleko w tyle po za swoim stanem przedwojennym. Niemniej jednak jest Trocki **dobrej myśli** i wierzy, że wysiłek całego narodu i rosnąca inicjatywa przyczynią się do ostatecznego uregulowania stosunków.

Decydująca debata w Izbie gmin

Londyn (Tel. wł.) Izba gmin debatowała dziś wieczór nad zmianą przepisów celnych Mac. Kenny. Za utrzymaniem systemu Kenny przemawiał konserwatysta Baldwin. W odpowiedzi kanclerz skarbu **Snowden** przypomniał, że system celny Mac Cenny był wprowadzony w czasie **wyjątkowym, bo w okresie wielkiej wojny,** i że wówczas system ten odpowiadał rzeczywiście potrzebom chwili, **obecnie jednak nie ma racji utrzymania go.** W zakończeniu kanclerz skarbu powiedział: **Rząd uzależnia pozostanie u władzy od losu** wniosku Baldwina, kanclerz wszakże jest spokojny co do tego, że większość izby opowie się za stanowiskiem rządu. Debata trwa w dalszym ciągu.

ZWYCIĘSTWO RZĄDU MACDONALDA.

Londyn (PAT). Izba gmin odrzuciła 317 głosami przeciw 252 wniosek Baldwina, sprzeciwiający się zniesieniu zarządzeń celnych Mac Kenny.

Zniżka franka

Londyn. (Tel wł.) W dzisiejszych transakcjach giełdowych zaznaczyła się wyraźna tendencja zniżkowa franka francuskiego, co należy tłumaczyć niepewnością sytuacji politycznej, wytworzonej po wyborach niedzielnych. Najniższy kurs franka francuskiego **wynosił 77.40.**

Apel do górników angielskich

Berlin. (Tel. wł.) Generalny sekretarz związku górników niemieckich, Husemon, w związku z wynikłym w Zagłębiu Ruhry konfliktem **zwrócił się do przewodniczącego angielskiego związku górników z usilną prośbą o okazanie strajkującym pomocy.**

Przedwczesna eksplozja naboju

Toruń. (Tel. wł.) Podczas ostrego strzelania 15 p. a. p. w czasie dzisiejszej inspekcji, dokonanej przez **min. Sikorskiego, nastąpiła przedwczesna eksplozja naboju.** Wskutek eksplozji **rannych zostało 3 żołnierzy, z których 1 ciężko.** W godzinach popołudniowych odwiedził min. Sikorski w towarzystwie inspektora armji gen. brygady Skierskiego i dowódcy O. K. VIII. gen. dyw. Hubiszta rannych żołnierzy w szpitalu garnizonowym. Rannym nie zagraża żadne niebezpieczeństwo.

† Antoni Chołoniewski

Bydgoszcz. (Tel. wł.) Antoni Chołoniewski umarł dzisiaj w nocy po długich i bardzo ciężkich cierpieniach.

Z Antonim Chołoniewskim, który zmarł dzisiaj w nocy, schodzi do grobu jeden z najwybitniejszych publicystów i dziennikarzy polskich naszej doby.

Pracę dziennikarską rozpoczął przed laty 35 w lwowskim „Przeglądzie" Masłowskiego, gdzie w ciągu kilku lat wyszkolił się u starego majstra redaktorskiego fachu pojmowanego wówczas nie jako sztuka telegrafowania, telefonowania i wy-

KONSTANTY SROKOWSKI

Pamiętniki Bilińskiego

V.

„I tak się znowu — kończy Biliński ten epizod — po raz trzeci zmieniły moje losy, wbrew woli mojej, ale widocznie z woli Boga, którego mądrości poddaję się kornie przez całe życie, po nieudałej— za każdym razem próbie oporu!" Prawda, co za gotowość w przyjmowaniu na siebie „krzyżów pańskich"! Prymitywizm umysłowy idzie tu tak daleko, że nie dostrzega, iż bynajmniej nie przyjął decyzji boskiej bez oporu, lecz targował się z Opatrznością. Bo wszak „wola Boska" ofiarowała Bilińskiemu w tym wypadku najpierw tekę kolejową. Ale on potargował się, naradził się z ukochaną żoną i nie mniej ukochanym bratem i... dostał skarbową... (str. 168).

W dzień święta Matki Boskiej Gromnicznej w r. 1912 wrócił Biliński ze Lwowa z sesji sejmowej, na której, jako presez Koła miał dużo do czynienia w sprawie ruskiej. Lecz ledwie znalazł się w swojem mieszkaniu przy Tulpengasse, okazało się, że „znowu nad jego głową zawisł cud Boży" (dosłownie strona 227!) Bo oto przy obiedzie przyniesiono Bilińskiemu ogromną kopertę dworską. Cesarz wzywał go natychmiast do siebie do Schönbrunnu. Cesarz ofiarował Bilińskiemu tekę wspólną skarbu. Biliński bronił się, twierdząc, że ma głowę zajętą sprawą ruską, ale stary cesarz zawołał: „Nein, nein! Keine Ablehnung! Sie müssen den Posten annehmen!" Wobec takiego dictum Biliński oczywiście co prędzej skapitulował wobec ukochanego cesarza i wrócił do ukochanej żony" — jako wspólny minister skarbu i wielkorządca Bośni i Hercegowiny"...

Zaraz dalej sam Biliński wyjaśnia ten nowy cud w swojem życiu intrygą kilku polskich przyjaciół, którzy nie chcieli dopuścić go do fotelu premjera i w tym celu postarali się u cesarza o usunięcie go na tron wielkorządcy bośniackiego, ale nie mniej „cud" pozostał „cudem".

Lecz może dość o tej osobliwej pobożności i wierze w cudy u Bilińskiego. W każdym razie spełniła ona swoje zadanie. Samemu Bilińskiemu znakomicie ułatwiła karjerę, pozwalając mu bez refleksyj i bez skrupułów dobijać się coraz wyższych stanowisk, czytelnikom zaś jego pamiętnika ułatwiła znakomice oznaczenie zarówno poziomu, jak horyzontu jego umysłowości.

Jak już wspomniałem pamiętnik Bilińskiego nie zawiera ani rozważań ogólno-politycz., ani projektów i programów politycz. z wyjątkiem jedynego — ukraińskiego i to rzuconego ubocznie, więcej dla dokuczenia — Głąbińskiemu, niż dla dostarczenia przyczynka cennego do rozwiązania sprawy polsko-ukraińskiej w Galicji. Pamiętnik ten jest historją karjery osobistej, opowiedzianą też czysto osobiście. Dzieje każdej nowej nominacji autora są tu przedstawione szczegółowo wraz z nałeżącemi do nich obiadami i podróżami, przedewszystkiem zaś ludźmi, którzy w każdym takim wypadku współdziałali i przeciwdziałali.

Biliński nie jest znawcą ludzi w szerszem rozumieniu tego wyrazu, na to bowiem za wiele interesuje się wyłącznie sobą, a za mało ludźmi. Ma jednak dobry instynkt, który pozwola mu wyczuwać w mig, kto między ludźmi aprobuje jego karjerę, a komu jest ona solą w oku. Jest to więc znowu ten sam egocentryzm jako rys dominujązarazem naiwny i całkowicie amoralny. Ludzie są zarazem naiwny i całkowicie moralny. Ludzie są mu narzędziami i niczem więcej. Częste zapewnienia o miłości dla tego czy owego, dobrotliwość pewna i powściągliwość w wyrazach, kiedy mówi o ludziach, nie zmieniają tego faktu. Stanowią one bowiem części składowe maniery osobistej Bilińskiego — układnej, słodkiej, życzliwej, uczynnej i jakgdyby nawet... pokornej. Za zasłoną jednak utkaną w takie ponętne desenie kryje się człowiek twardy, nieugięty, nieufny i ludźmi w gruncie rzeczy gardzący.

Przez lat przeszło trzydzieści należał Biliński do rezerwoaru ministerjalnego starego i wielkiego cywilizowanego państwa. W tym długim czasie, piastując różne wysokie i najwyższe godności, mając wpływ na interesy różnych wielkich grup społecznych, musiał Biliński spotykać mnóstwo ludzi, wśród których z pewnością nie jeden czy to umysłem czy charakterem zasługiwał na baczniejszą uwagę, mógł w Bilińskim obudzić uczucia życzliwości czy przyjaźni nawet, gdyby psychika jego była dla takich uczuć wogóle dostępna. Sam Biliński opowiada, że koło jego znajomych w Wiedniu, z którymi utrzymywał stosunki towarzyskie, obejmowało około — pięciuset rodzin. Było więc z śród czego wybierać. Tymczasem w pamiętniku niema właściwie ani jednego człowieka, o któ-

myślania senzacyjnych tytułów, ale jako sztuka — pisania i opisywania.

Wyszedłszy po czterech latach ciężkiej praktyki pod twardą ręką obu Masłowskich — Ludwika i Wacława, śp. Chołoniewski zdobył sobie imię jako znakomity reporter „Dziennika Polskiego". Znowu reporterka ta nie miała nic wspólnego z czynnościami, które się dzisiaj tym terminem określa, lecz była specjalnym rodzajem publicystyki i literatury. Krótkie stuwierszowe fejletony Chołoniewskiego o Lwowie we dnie i w nocy, sprawozdania ze zgromadzeń, z rozpraw sądowych, nawet z wyścigów — wszystko to były nie martwe rejestry faktów i nazwisk, lecz tętniące życiem i werwą, nacechowane wysoką kulturą pisarska, utwory literackie.

Przeszedłszy z kolei do starego „Słowa Polskiego" pod redakcją Romanowicza śp. Chołoniewski rozszerzył zakres swej pracy na sprawy ogólnokrajowe głównie kulturalne. W tym samym charakterze zaczął Chołoniewski współpracować w „Kraju" petersburskim, najpierw jako lwowski korespondent tego znakomitego w swoim czasie tygodnika, później zaś jako jeden z najbliższych i najzaufańszych współpracowników Erazma Piltza. Udział Chołoniewskiego w słynnych w swoim czasie publikacjach tego autora jak „Nasze stronnictwa skrajne", „Nasza młodzież" itp. był bardzo znaczny.

Przeniósłszy się do Krakowa, objął Chołoniewski korespondencję i redakcyjną reprezentację warszawskiego tygodnika „Świat", uświetniając to pismo niejednymi publicystycznie znakomitymi artykułami.

Z biegiem lat zaczął śp. Chołoniewski, kierowany zawsze motywami idealnej natury i wrażliwym swoim na sprawy publiczne umysłem, przesuwać się ku prawicy społecznej głównie na tle antysemityzmu, który znalazł w Chołoniewskim najsilniejsze swoje i najbardziej konserwatywne pióro.

W czasie wojny napisał Chołoniewski broszurę p. t. „Duch dziejów Polski" mającą na celu pokrzepienie umysłów i umocnienie wiary w przyszłość i posłannictwo narodu polskiego.

K. Srokowski.

Dzień dobry!

POCIECHA.

Choć byt swój wiedziesz jak ostatni nędzarz,
Nieznany światu smutne życie spędzasz,
Jednak doczekasz i ty owej chwili,
Że każdy głowę przed tobą uchyli
I każdy złoży swe uszanowanie
Gdy będziesz jechał — jechał w karawanie.

Respiro.

KRONIKA

Kraków, 14 maja

Z POSIEDZENIA RADY SZKOLNEJ MIEJSCOWEJ. Wczoraj wieczorem odbyło się w magistracie posiedzenie członków Rady szkolnej dla m. Krakowa. Ze sprawozdania wynika że stan nauki w szkołach mielskich jest zupełnie zadowalajacy. Inspektorat szkolny spensjonuje w niedalekiej przyszłości około 40 sił nauczycielskich, które wysłużyły lata służby, a ukończyły 60 rok życia. Następnie rozwinęła się ożywiona dyskusja komitetu wykonawczego w sprawie tern na posady kierowników szkół wydziałowych. Sprawę te ze względów formalnych odroczono do następnego posiedzenia, które odbędzie się w najbliższych dniach.

SZCZEPIENIE OCHRONNE PRZECIW OSPIE. Dzisiaj we środę Miejski urzad zdrowia rozpoczyna bezpłatne szczepienie ochronne przeciw ospie. Szczepić będą lekarze miejscy w każdą środę i sobotę. Lokal szczepienia podają afisze rozlepione na murach miasta.

ZNIŻKI KOLEJOWE DLA WYCIECZEK. Ministerstwo kolei żelaznych, uznając potrzebe przejazdów grupowych bądź w celach religijnych, bądź kulturalno-oświatowych, sportowych itp. wprowadziło w życie z dniem 1 maja specjalne taryfy ulgowe, które obniżaja koszta podróży. W myśl tych taryf pielgrzymki, wycieczki, zjazdy itp. płaca za przejazd taryfę osobowa o klase niższa, tj. zamiast klasy III klasę IV, zamiast kl. II. klase III, zamiast kl. I klasę II. Jako warunek konieczny dla uzyskania ulg przyjęto minimum 30 osób z przejazdem na odległość co najmniej 30 klm. W tych wypadkach, gdy uczestnicy nie mogą łączyć się w grupy, zastosowano ulgi w podróży powrotnej w podwójnej wysokości pół IV kl. zamiast III kl., pół III zamiast II, pół II zamiast I, przy wyjeździe z punktu zbornego do różnych stacyj, byleby ilość uczestników wynosiła co najmniej 30 osób, a odległość co najmniej 30 klm. Komitety organizujące wyjazdy, mają na 7 dni przed podróżą zgłosić podania do dyrekcyj kolejowych, w których obrębie znajduje się stacja rozpoczęcia podróży. W zgłoszeniach tych należy podać cel, datę wyjazdu i ilość uczestników. W ten sposób odpada potrzeba zwracania się do ministerstwa kolei.

EMIGRACJA ROBOTNIKÓW ROLNYCH DO FRANCJI. Rekrutacja robotników rolnych na wyjazd do Francji odbędzie się w państw. urzędzie pośred pracy w Krakowie w dniu 19 bm., w Dębicy 20, w Tarnowie 21, w Brzesku 22, w Nowym Sączu 23 i 24 bm. Zarekrutowanych ma być 500 osób z czego na Nowy Sącz przypada 200.

SPRAWA ZUŻYTKOWANIA BARAKÓW OŚWIĘCIMSKICH. W poruszonej przez nas niedawno sprawie baraków oświęcimskich, jak się dowiadujemy, wreszcie nastąpiło rozstrzygnięcie. Mianowicie baraki zostały podzielone na trzy grupy. Część baraków przeważnie murowanych obejmuje monopol tytoniowy, który urządzi tam wielkie składy tytoniu i przystępuje w tym celu do remontu budynków, wzgl. dokończenia budowy niektórych z nich. Druga grupę baraków obejmuje ministerstwo spraw wojskowych, które ma tam zakwaterować oddział wojskowy. Trzecia część zatrzymuje ministerstwo pracy; czasowo będa w tych barakach pomieszczeni uchodźcy polscy z Śląska czeskiego.

BUDŻET MIEJSKI. Jak się dowiadujemy, Magistrat opracowuje obecnie szczegóły, dotyczące budżetu miejskiego, który w myśl uchwały Rady miasta ma być w najbliższych dniach przedmiotem obrad Komisji Budżetowej.

PROF. UNIW. DR. WŁAD. SEMKOWICZ, rozpoczyna dziś we środę 14 bm. w Kollegium wykładów naukowych (rynek gł. A—B l. 39) cykl (3) wykładów na zajmujący temat: Jak powstało nasze pismo? W piątek, 16 b. m. ostatni wykład prof. Uniw. Dra Tad. Garbowskiego z cyklu Kant dla wszystkich. Dziejowe znaczenie Kanta. Pocz. o godz. 7 wieczorem.

LINJA COSULICH CZY KONSULAT ARGENTYŃSKI? Jak wiadomo, z powodu braku lokalu konsul argentyński p. Lagos jest zmuszony czasowo urzędować w biurach linii okrętowej „Cosulich". Linja ta wykorzystuje to w ten niedozwolony sposób, iż na drukach firmowych umieszcza dopisek: „przy konsulacie argentyńskim". Ponieważ wzory wszelkich druków używanych przez linje okrętowe muszą być zatwierdzone przez Urząd emigracyjny w Warszawie, zapytujemy odnośne czynniki czy druk ów jest przez Urząd emigracyjny do użytku zakwalifikawanym?

DYREKCJA POLSKIEGO BANKU HANDLOWO-PRZEMYSŁOWEGO nadsyła nam następujące pismo: W interesie prawdy uprasza podpisana Dyrekcja Banku na podstawie § 19 ust. prasowej o zamieszczenie w najbliższym numerze „Kurjera Wieczornego" sprostowania artkułu z dnia 14 bm. jak następuje: Nie jest prawda, że w ostatnim czasie przystąpiono do likwidacji agend Polskiebo Banku handlowo-przemysłowego mieszczącego się w Pałacu Biskupim i mającego filję na Stradomiu, jak niejmniej że cały personal bankowy został już zwolniony. Natomiast prawdą jest, że Bank mieszczący się w pałacu Biskupim i posiadający filję na Stradomiu, którego firma brzmi: „Polski Bank handlowo-przemysłowy S. A. w Krakowie" jest czynnym a personal służbowy zwiększa lub redukuje w miarę potrzeby. Z poważaniem — Klimczak,— drugi podpis nieczytelny.

BRAK WĘDLIN W KRAKOWIE. Od kilku dni daje się odczuć w Krakowie brak wędlin i tak np. szynka zupełnie znikła, masarze zaś sprzedają tylko najgorsze gatunki wędlin. Przez wstrzymanie sprzedaży pragną masarze uzyskać podwyżkę cen wędlin. Również kilku masarzy krakowskich sprzedaje szynkę krajaną wraz ze skórą, licząc za samą szynkę ponad cennik. Apelujemy do odnośnych czynników w magistracie, by zechciały wglądnąć w te niesłychane praktyki.

SKAZANIE REDAKTORA „GŁOSU PRAWDY" Przed warszawskim sądem okręgowym stawał dziś redaktor „Głosu Prawdy" Stpiczyński, oskarżony o nieposzanowanie władzy, które popełnił w 11 artykułach, pisanych w okresie poprzedniego rządu.

Sąd okręgowy po przeprowadzeniu rozprawy skazał red. Stpiczyńskiego na 3 miesiące aresztu i 426 złotych grzywny, oraz 10 złotych kosztów sądowych. Sąd po rozprawie zażądał od p. Stpiczyńskiego złożenia 100 złotych kaucji i po złożeniu wypuścił redaktora na wolną stope. Red. Stpiczyński zgłosił apelację od wyroku.

NAPRAWA BRUKÓW W KRAKOWIE. Naprawa bruków przeprowadzanych obecnie przez gminę miasta Krakowa obejmuje obecnie ulicę Basztową i aleje Mickiewicza. Na ulicy Basztowej zdziera się „niepraktyczny" asfalt i pokrywa ulicę kostką porfirową, która według kierującym remontem, ma być praktyczniejszą i trwalszą od asfaltu. Naprawę alei Mickiewicza zaczęto

---

rymby Biliński wspominał z prawdziwą i szczerą życzliwością. Oprócz afektowanych wspomnień o żonie i entuzjastycznych pochwał dla Piłsudskiego, których rzeczywisty motyw odsłoni się może dopiero w następnym tomie pamiętników, niema w całej tej książce ani jednego naprawdę ciepłego słowa w stosunku do nikogo. Są komplementy, są złośliwości, są różne kunsztowne według starej szkoły określenia, ale tonu szczerej życzliwości czy oddania, jakiem pełnowartościowa dusza ludzka jest zawsze zdolna przejąć się bezinteresownie dla drugiej takiej duszy, niema ani śladu. Obok faktycznego braku jakichkolwiek wspomnień czy uwag, któreby jako wyraz takiego właśnie uczucia pojmować można, dalszym dowodem tego deficytu jest to, że Biliński nigdzie nie zajmuje się charakterystyką ludzi jako takich w oderwaniu od siebie samego i od interesów swojej karjery osobistej. Ludzie interesują go nie sami dla siebie, nie jako zjawiska problematyczne rozważane i oceniane niezależnie od takiej czy innej roli, jaką odegrali w życiu praktycznem autora, lecz właśnie tylko jako dodatnie lub ujemne części składowe tego systemu, w którym już to wznosi się on coraz wyżej po szczeblach karjery, już to broni się przed zepchnięciem z osiągniętego już szczebla. Przyjaciel czy wróg zapada dla Bilińskiego w nicość i niebyt z chwilą, gdy przestaje być dla niego pożytecznym czy niebezpiecznym. Człowiek nie będący dla niego narzędziem lub nie przedstawiający dlań niebezpieczeństwa nie interesuje go wcale.

(C. d. n.)

TEATR BAGATELA

Rey i Savoir: **„Gdy kobieta pragnie"**, komedja w 3 aktach.

Dobrawszy się jako dziecko do książek kucharskich matki, otworzyłem na oślep compendium nieśmiertelnej Ćwierciakiewiczowej. Stanąłem olśniony. Oto krzyczał do mnie tłustemi literami w środku strony wypisany tytuł: „Zupa, zwana nic". — Oczywista — nie zrozumiałem oznaczeń, odnoszących się do ilości, wagi i jakości ingredjencyj, potrzebnych do zmontowania tej fantastycznej zupy. Ale wymogłem na matce zrealizowanie kulinarnej bajki przy najbliższym obiedzie i odtąd „zupa, zwana nic" była dla mnie królową, nie — wymarzoną królewną potraw. Składała się bowiem z samej pianki. Srebrnobiałej, puszystej, chłodnej.

Taką-to piankę, bitą nie z śmietany, ale z miłości, prezentują nam w tysiącu i jednej odmianie Francuzi w niedoścignionych komedjach bulwarowych.

Z dumą, niepozbawioną szczypty lokalnego patrjotyzmu, stwierdzić wypada, że znalazł się utalentowany Polak, który ubija miłość na piankę z mistrzowstwem, godnem Francuzów. Na sewrskiej porcelanie uskrzydlonego dowcipem djalogu podaje ją srebrnobiałą, puszystą, chłodną.

Jest nim p. Poznański, pisujący pod pseudonimem Alfreda Savoira. (Na szczęście morze do tej pianki dorabia w Anglji dla pogłębienia chwały swojego narodu inny Polak: wielki Conrad-Korzeniowski)

„Gdy kobieta pragnie" jest owocem francusko-polskiego przymierza pp. Stefana Rey i Poznańskiego-Savoira. Owocem smakowitym i soczystym.

To, do czego zmierza z huraganowym rozpędem bohater komedji, nie podoba się bez ołtarza jej bohaterce, i odwrotnie: ołtarz nie przemawia do przekonania Maksowi de Saint Hubert. Ale konsekwencja i nasilona prawdziwem uczuciem chytrość Nicoli de Beaulieu doprowadza ją po zabawnych i pomysłowych perypetjach do upragnionego celu: mer udziela jej ślubu z ukochanym in articulo mortis. Że zaś śmiertelna śpiączka nowo-zaślubionej jest tylko wybiegiem, śmiertelne łoże zamieni się w ślubne.

Jak dalece reżyserja wpłynęła na należyte wykonanie sztuki, nie wiem. W wątpliwości zaliczyć je należy do zasług p. Noskowskiego. Pewnem jednak jest, że gwałtowne, porywające słuchaczy i współgrających tempo gry p. Frenkiela jest wypływem jego bujnego temperamentu scenicznego, a pierwszorzędne przeprowadzenie głównej roli dowiodło jeszcze raz, że p. Frenkiel jest wybitnem zjawiskiem scenicznem.

Role kobiece spoczęły w rękach trzech niebylejakich przedstawicielek niewieściej urody, pp. Kozłowskiej, Skalskiej i Hellen. Główną rolę zagrała p. Kozłowska z wdzięczną powagą z początku, z figlarnym wdziękiem pod koniec. Podobał się mer p. Cybulskiego. P. Melina wydobył należycie ślamazarność niedoszłego męża, p. Winkler wyzyskał z humorem wielopostaciowość detektywa. **(wt.).**

od oczyszczenia jej z całej warstwy błota, którą była pokryta, co chlubnie świadczy o czystości Krakowa.

O POLEWANIE ULIC. Rokrocznie z nastaniem lata ulice Krakowa były zlewane wodą przez beczkowozy magistrackie i to w upalne dnie nawet dwa razy dziennie. Tego jednak roku mimo zaczynających się upałów, beczkowozy jakoś się nie pojawiają, ulice nie są polewane wodą; od święta pojawia się tylko raz lub dwa razy na tydzień beczkowóz tramwajowy. Przynajmniej raz do roku przed przyjazdem prezydenta Rzeczypospolitej mógłby magistrat zdobyć się na nadanie miastu choć trochę kulturalnego i europejskiego wyglądu. Brudu miasta nie ukryją udekorowane domy i gmachy. Również wyszedł już widać z użycia zwyczaj, iż dozorcy domów w czasie upałów skrapiali chodniki wodą.

TRUP NOWORODKA. Posterunkowy PP. znalazł onegdaj na plantach podgórskich obok „Sokoła" zwłoki noworodka płci żeńskiej, owinięte w kawał papieru. Zwłoki po dokonaniu oględzin przez lekarza miejskiego, zabrano do zakładu med. sądowej.

ZAGINIONY. Mieczysław Kowalski, uczeń, lat 13, wyszedł w dniu 27 ub. miesiąca z domu do szkoły i dotąd nie wrócił.

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO. „Tajemniczy pan" Z. Nowakowskiego grany będzie od jutra przez wszystkie dni b. tygodnia w obsadzie premjerowej z pp. Bednarzewską, Mazarekówną, Jednowskim i Szymańskim na czele. Dzisiaj popołudniu o godz. 3 „Kościuszko pod Racławicami" dla młodzieży szkolnej, wieczorem Eurypidesa „Medea" z p. Wysocką w roli tytułowej. Po tem przedstawieniu „Medea" schodzi na dłuższy czas z afisza, ustępując miejsca przygotowanym nowościom repertuaru.

OPERETKA. Dziś we środę „Madame Pompadour" z pp. Czerniawską, Kozłowską, Kwiecińską, Sempolińskim, Karasińskim, Laskowskim, Rewera-Rewskim, Ujhelym i Bojnarowskim w głównych rolach. W niedzielę popołudniu powtórzenie tej operetki. We czwartek i w piątek teatr nieczynny z powodu generalnej próby operetki R. Stolza „Dzidzi" (Madi). Biorą w niej udział najwybitniejsze siły naszego zespołu. Tytułową partję kreuje J. Kozłowska. Kierownictwo teatru przygotowuje nową wystawę.

Z TEATRU BAGATELA. Dziś do niedzieli włącznie „Gdy kobieta pragnie". W sobotę popoł. „Dr. Stieglitz" z występem pp. Berskiego i Zbuckiego.

KONCERT IGNACEGO MANNA, tenora bohaterskiego, odbędzie się dziś we środę, 13 bm. Bogaty program obejmuje arje operowe.

XXIII. PORANEK SYMFONICZNY z dyrygentem Adamem Dołżyckim odbędzie się w niedzielę, 18 bm. W programie: Hayd, Mozart i Beethoven. Sprzedaż biletów tylko u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

HELJONIŚCI W STARYM TEATRZE. Dnia 16 bm. (piątek) o godz. 8 wieczór odbędzie się wieczór autorski dwóch Heljonistów: J. Ronard-Bujańskiego i J. A. Gałuszki. Recytują art. dram. R. Holzerówna, J. Osuchowska i E. Wolniewiczówna. J. Ronard-Bujański obok autorecytacyj oddeklamuje dwa wiersze J. A. Gałuszki: „Uliczników" i „Attylę". Bilety w cenie 5, 2 i 1 milj. u J. Lipskiego, Sławkowska.

TEATRY: Teatr imienia Juljusza Słowackiego. Środa pop.: „Kościuszko pod Racławicami". Środa wieczór: „Medea". Czwartek: „Tajemniczy pan".

Teatr „Bagatela". Środa: „Gdy kobieta pragnie". Czwartek: „Gdy kobieta pragnie".

Miejski teatr „Operetka". Środa: „Madame Pompadour". Czwartek i piątek: Teatr zamknięty.

KINA. Sztuka: „Dziecię cyrku", film wytwórni „First Nacional" z genjalnym i przemiłym Jack'iem Cooganem. **Uciecha:** „Trzej muszkieterowie" według powieści A. Dumasa (część V i VI). **Promień:** „Dziecię karnawału". **Warszawa:** „Helena i upadek Troi" z Adą Darcleą i W. Gajdarowem (część II). **Reduta:** „Ogniste znamie". **Zachęta:** „Żółty dyplomata".

Z KRAJU

GDAŃSK UZNAJE POKOJOWE TENDENCJE POLSKI. „Danziger Neueste Nachrichten" zamieszczają korespondencję z Warszawy, poświęconą ostatniemu przemówieniu ministra Sikorskiego w sprawie budżetu wojskowego. Korespondent podkreśla w mowie ministra Sikorskiego ustępy, świadczące o bezwzględnej pokojowości polityki polskiej. Autor godzi się całkowicie z wywodami ministra, iż Polska, mimo swych pokojowych dążeń musi ze względu na swych sąsiadów utrzymywać silną armję. Zdaniem korespondenta, przyłączenie do Polski Wilna, dawnych terytorjów Rzeszy niemieckiej i dawnych terytorjów Rosji wytwarza sytuację pełną niebezpieczeństw dla młodego państwa i wymaga z jego strony pogotowia militarnego. Ten stan rzeczy, według korespondenta, komplikuje się obecnie koniecznością zaprowadzenia oszczędności, będącej w toku sanacji finansów.

PRZYWRÓCENIE DO WŁADZY EX-KOMENDANTA POLICJI WARSZAWSKIEJ SIKORSKIEGO. Wydalony za dopuszczenie do znieważenia członków zgromadzenia narodowego na pl. Trzech Krzyży i nieosłonięcie od zniewag Prezydenta Narutowicza — komendant policji warszawskiej inspektor Sikorski, skazany za rządów gen. Sikorskiego na 3 miesiące więzienia i uniewinniony następnie w drugiej instancji, został obecnie ponownie przyjęty do służby policyjnej, na stanowisko komendanta P. P. okręgu warszawskiego.

Przeciw likwidacji oddziału P. K. O. w Katowicach

W związku z pojawieniem się w prasie wiadomości o rzekomej likwidacji tutejszego oddziału P. K. O., której to wiadomości urzędowo dotąd nie zaprzeczono, wpływają do górnośląskiej Izby Handlowej liczne protesty przeciwko tym zamierzeniom. Protesty te stwierdzają konieczność i nieodzowność tej placówki w Katowicach, zwłaszcza wobec tego, że tutejsze sfery przemysłowo-handlowe przyzwyczajone były dawniej do korzystania z usług analogicznej instytucji niemieckiej. Miarodajne śląskie sfery rolnicze i handlowo-przemysłowe wyrażają opinję, że oddział katowicki stanowi dla życia gospodarczego na Śląsku pomoc konieczna, a funkcjonując nader dobrze i sprawnie, przyczynia się w znacznej mierze do ograniczenia ruchu gotówkowego, gdyż większość tranzakcji dokonywane dostatecznie są za pomocą czeków P. K. O. Śląska Izba Handlowa wysyła w tej sprawie wyczerpujący memorjał do dyrekcji P. K. O. w Warszawie.

ZE ŚWIATA

KRÓLESTWO RUMUŃSCY W LONDYNIE. — Król i królowa rumuńscy odwiedzili wczoraj City Londyńską, gdzie podejmowani byli śniadaniem w Guildhall, dokąd królestwo rumuńscy udali się w powozach dworskich króla Jerzego, eskortowanych przez szwadron gwardji przybocznej. Lord major Londynu wręczył królowi Ferdynandowi adres i kask złoty, poczem wygłosił przemówienie powitalne, w którem wyraził w imieniu ludności miasta radość z powodu przybycia pary królewskiej rumuńskiej. Król Ferdynand w odpowiedzi podziękował za wspaniałe przyjęcie, jakiego doznał od City i odznaczył lorda majora wielkim krzyżem orderu korony rumuńskiej.

SZCZEGÓŁY MANIFESTACYJ NACJONALISTYCZNYCH W HALLE. Według raportu milicji podczas onegdajszych zaburzeń w Halle zginęło 10 komunistów i jeden milicjant, rannych: 50 komunistów i 5 milicjantów. Aresztowano 450 komunistów.

Demonstracja wczorajsza była największą z dotychczasowych monarchicznych. Brały w niej udział organizacje: Stahlhelm, Wehrbund, Oberland i wiele innych, które z czarno-biało-czerwonymi sztandarami przedefilowały przed Hindenburgiem, Ludendorffem i całą prawie generalicją z czasów wojny.

Komuniści, zgromadzeni po przedmieściach Halle, starali się wtargnąć do środka miasta, aby przeszkodzić demonstracji jednakże bez powodzenia. Milicja stoczyła z nimi cały szereg walk, w czasie których obie strony poniosły wyżej podane straty. Około 1.000 komunistów wepchnięto do parku miejskiego, gdzie zatrzymano ich do wieczora.

„NIEDŹWIEDZIE WESELE" ŁUNACZARSKIEGO. Komisarz Ludowy Oświaty Łunaczarski wystawił w Małym Teatrze moskiewskim dramat pod tytułem „Niedźwiedzie wesele" (Miedwieżja swad'ba). Dramat ten napotkał na ostrą krytykę recenzentów sowieckich. „Prawda" określa dramat jako utwór jawnie reakcyjny, pozbawiony zupełnie walorów artystycznych. W tym czasie, kiedy z książek przeznaczonych dla młodzieży cenzura sowiecka w trosce o prawomyślność komunistyczną dusz dziecięcych wykreśla słowo „Bóg", „Car", „Szlachetny hrabia", „Dobra wróżka" itp. kierownik komisarjatu Oświaty aplikuje słuchaczom teatralnym skoncentrowany extrakt tych bredni reakcyjnych. Sztuka Tow. Łunaczarskiego, zdaniem recenzenta — powinna być zdjęta z repertuaru Teatru Małego, jeżeli mamy pisać i wystawiać sztuki dla warstw pracujących a nie dla Nepmanów.

NA PRZYJĘCIU U KRÓLA SYAMU. Przed tygodniem na przyjęciu u króla Syamu wydarzył się wypadek, który sprowadził kłopotliwe następstwa dla ciała dyplomatycznego, akredytowanego w Syamie. Król poślubił niedawno księżniczkę, dla której wybudował pałac, który nazwał „Ogrodem miłości królewskiej". Na uroczystość otwarcia tego pałacu napisał król cykl poezyj, który odczytał zgromadzonym gościom. (Król Syamu jest bowiem, jak wiadomo, najwybitniejszym lirykiem Syamu). Następnie sekretarz królewski wobec zgromadzonych dyplomatów odczytał angielski przekład tych poezyj. Okazało się, że poemat królewski zawierał szereg intymnych szczegółów, opisujących pożycie króla z królową. Wobec tego żony niektórych posłów widziały się zmuszone opuścić salę przyjęć. Król wyraził swe niezadowolenie z tego powodu.

Pierwsze wrażenia z wystawy w Wembley

„Szybą wystawową Wielkiej Brytanji" nazwano tę wystawę, mającą unaocznić potęgę i bogactwo państwa, w sposób najbardziej przekonywujący. I prawdziwie, z 300.000 ludzi, którzy ją zwiedzili w dniu otwarcia, nikt chyba nie zaprzeczy, że cel ten osiągnięto w całej pełni.

Podróż dokoła świata w ciągu kilku godzin zostaje umożliwiona przez urzeczywistnienie tego gigantycznego pomysłu. Zwiedzający kroczy po rozmaitych częściach świata, biorąc lekcję poglądową z zakresu geografii, etnografji, topografji, w formie dotąd nieznanej. Olśniewająca bielą i subtelnością architektura Indyj, Birma ze swym chaosem pagod, zgiełkliwe Chiny, Zachodnia Afryka z prymitywnemi z czerwonego kamienia wzniesionemi domami bez okien, Gwinea, Palestyna, Nowa Funlandja — wszystko to w pstrym korowodzie przesuwa się przed oczyma widza. Skupione na jednym skrawku ziemi, niby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, ukazuje się 78 dominjów i kolonij angielskich, reprzentowanych przez wszystkie działy swej wytwórczości krajowej, a delegaci tych obcych plemion nadają całości koloryt lokalny. Oszołomienie, spowodowane egzotycznym czarem dalekiego wschodu dochodzi do zenitu w obliczu nieprawdopodobnych bogactw Australji i Kanady, uplastycznionych na wystawie, tej istotnie przewspaniałej „uroczystości familijnej" brytyjskiego imperjum.

W pierwszej chwili doznaje się na wystawie oszołomienia, ale dzięki znakomitym planom, rychło można się zorjentować w systematycznie wzniesionem mieście budynków wystawowych. Przez Indje, z najpiękniejszą na świecie, wspaniałą, a równocześnie eterycznie lekką budowlą: Tadj Mahal, zwiedzający dostaje się do Birmy: Birmanki, najpiękniejsze kobiety Wschodu, z olbrzymiemi cygarami w ustach, najswobodniej w świecie przechadzają się w swej rzeźbionej pagodzie, pośród uśmiechniętych posągów Buddhy; cicho, jak w złocistej pagodzie Rangoonu, wiatrem poruszane, odzywają się gongi na złoconych wierzchołkach pagod. — Z Birmy wiedzie droga do Ceylonu, następnie przechadzka pod kolumnadą „świątyni świętego zęba“, stamtąd zwabieni gwarem chińskiego miasta, dochodzimy do dzielnicy Hongkong z bajecznemi sklepami chińskiemi, by odetchnąwszy na chwilę, przetrzeć sobie oczy... Dokąd teraz? Do Palestyny, Jaffy, Nowej Zelandji, Gwinei, Sudanu, Zanzibaru, Australji, Kanady? Czy też, poprzestając na Europie, rzucić okiem na Szkocję i Irlandję?

Prawdziwie wygodna podróż dokoła świata, a jak przytem pouczająca! Przyjrzawszy się uważnie rozmaitym stylom architektury, produktom dalekich kolonij, ich mieszkańcom o egzotycznym wyglądzie, przebogatej florze, rozmieszczonej na trawnikach, można w ciągu paru godzin wzbogacić niesłychanie swą wiedzę o świecie. Na trawnikach przepysznie ozdobionych drzewami i kwiatami ze wszystkich stron świata, gromadzi się też mieszanina ludzka, reprezentująca typy z najdalszych nawet kolonij. Nieszczęśni mieszkańcy słonecznego Wschodu i Południa, przeniesieni do mglistego Albionu, marzną przeraźliwie, a wełniane szale, któremi się otulają, stanowią komiczny kontrast z malowniczością ich strojów krajowych.

Z przytłaczającej mnogości objektów wystawowych, obejmujących niejako pion pięciu części świata, wybijają się olbrzymie budowle Anglji, nie mające równych sobie w całym świecie: Pałac maszyn i Pałac przemysłu. W nich koncentruje się siła, pracowitość, bogactwo Anglji. W architektonicznie najpiękniejszym gmachu **British-Governement**, można studjować cudownie uplastyczniony rozwój Anglji, która z małego państwa doszła do dzisiejszej imponującej wielkości we wszystkich dziedzinach wiedzy i potęgi na lądzie i morzu.

Jednem słowem, niema produkcj na świecie, której nie możnaby tu poznać praktycznie, niema ludu pozaeuropejskiego (z wyjątkiem Egiptu), którego stylu i odrębności i cech charakterystycznych, nie odsłoniłby nam magiczny film w Wembley.

Nowością w architekturze Anglji jest rodzaj betonu, zwanego „concrete“. Z niego to zbudowano główne gmachy wystawowe, gdyż materjał ten, niedostępny działaniu gorąca i zimna, daje gwarancję długotrwałości i zdaniem fachowców, ma zapoczątkować nową erę w budownictwie.

* * *

O wyżywienie olbrzymich tłumów, zwiedzających wystawę stara się mnóstwo restauracyj, od „Lukollusa“ utrzymanego w najwytworniejszym stylu paryskim, dla smakoszy i ulubieńców fortuny, do zwykłych jadłodajni, gdzie za parę miedziaków dostaje się przyzwoity posiłek. Pozatem każda kolonja ma własną restaurację: w Hongkong można pić zieloną herbatę i raczyć się ptasiemi gniazdami i pędami bambusu, w Ceylonie podają oryginalną herbatę ceylońską, w pałacu australskim australskie potrawy narodowe i tak „ad infinitum“. Międzynarodowa prasa ma własną swą restaurację w klubie dziennikarskim, urządzonym z ogromną pomysłowością, i zaopatrzonym we wszystkie rekwizyty do pisania, niezliczone mnóstwo telefonów, własną pocztę i t. d.

Na zakończenie kilka cyfr, brzmiących fantastycznie, aczkolwiek prawdziwych. Urządzenie wystawy kosztowało dotąd 24 miljony funtów, liczbę gości przez pięć miesięczny okres trwania wystawy oblicza się na 30 miljonów, plac wystawowy obejmuje 2400 hektarów ziemi, miljon lamp elektrycznych oświetla ulice, 4000 chorągwi powiewało nad Wembley w dniu otwarcia wystawy, galerje z miejscami siedzącemi zajmują ogółem 40 mil angielskich.

Co pozostaje w pamięci z tego olbrzymiego kalejdoskopu? Przedewszystkiem uczucie podziwu dla Anglji, która pod swem berłem potrafiła zjednoczyć 78 narodowości i kolonij, szczery zachwyt nad tą zupełnie nową formą wystawy, w sposób poglądowy, wzbogacający wiedzę, w pierwszym rzędzie w dziedzinie geografji i etnologji, a może i trochę czysto ludzkiej zazdrości, że w pięć lat po wojnie światowej, dumny Albion śmiało się może szczycić odzyskaniem równowagi gospodarczej i przepotężnej swej ekspanzji.

DZIAŁ GOSPODARCZY

List lwowski

(Od naszego korespondenta)

Lwów, 12 maja 1924.

Zastosowanie złotego przy notowaniach kursów na giełdzie efektów potrafiło z jednej strony rozwiać złudzenia co do wysokości majątków ulokowanych w papierach akcyjnych, a wyrażonych dotąd w wysokich cyfrach marek, a z drugiej strony pokazać naocznie, do jakich katastrofalnych wprost wyników doprowadziła trwająca od dłuższego czasu deruta papierów. Na giełdzie lwowskiej w pierwszym dniu notowania kursów w złotych najwyższy kurs z akcyj notowanych, jaki się spotkało, był zł. 15.10—15.50, potem jedna akcja po kursie zł. 10.65—11.10, pozatem wszystkie inne poniżej 10 zł., aż do poziomu po kilkadziesiąt groszy. — Przywiązywane nadzieje, że wprowadzenie złotego przy notowaniach kursów wywoła pewne wstrząśnienie i opamiętanie spełzły — jak dotychczas — na niczem, gdyż nawet te niskie kursy nie zdołały się utrzymać, lecz w ciągu pierwszych dni maja wykazały dalszą zniżkę, co wykazuje kilka następujących cyfr:

Akcje		2 maja	9 maja
Zieleniewski . . .	zł.	15.10—15.50	12.35—12.65
Ojkos	„	4.70— 4.90	3.70— 3.80
Browary	„	8.90— 9.25	6.90— 7.35
Chodorów	„	6.25— 6.40	5.20— 5.35

Tendencja mocniejsza, jaka nastąpiła na giełdzie warszawskiej w dniu 9 maja, nie doszła jeszcze do giełdy lwowskiej; może jednakże następny tydzień przyniesie jaką poprawę. Z dniem 2 maja rozpoczęła swą działalność po długiej bezczynności giełda pieniężna, notując kursa walut według parytetu. — W połowie ubiegłego tygodnia nastąpiła jednakże nagła zwyżka walut, tak że kurs dolara osiągnął kurs 5.37—5.42. Zwyżka ta miała jednakże czysto lokalny charakter i pod wpływem interwencji lwowskiego oddziału Banku Polskiego szybko minęła, tak, żę w dniu 9 bm. kursy walut przystosowały się nań do parytetu.

W związku z katastrofalnym spadkiem papierów akcyjnych, który wprost grozi wynarodowieniem przemysłu polskiego i opanowaniem go przez kapitał zagraniczny, powstała wśród tutejszych spółek akcyjnych myśl założenia związku spółek akcyjnych, do którego miałyby należeć wytwórcze spółki akcyjne, mające siedzibę w województwach: lwowskiem, stanisławowskiem i tarnopolskiem. — Związek będzie miał za zadanie obronę interesów spółek, w celu umożliwienia im przetrwania obecnego przesilenia. Prace organizacyjne już się rozpoczęły, tak że należy oczekiwać powstania związku w najbliższym czasie.

Bo też rzeczywiście ciężkie czasy zbliżają się dla naszego przemysłu. W przemyśle drzewnym, który obok przemysłu naftowego odgrywa w Małopolsce wschodniej tak doniosłe znaczenie gospodarcze, sytuacja z każdym tygodniem pogarsza się i prowadzi do zupełnego zastoju. Stagnacja, jaka już w tym przemyśle trwa od kilku tygodni nie tylko nie ustępuje, ale znacznie się zaostrza, tak że np. drzewna komisja cennikowa przy lwowskiej Izbie handlowej i przemysłowej nic notuje od kilku posiedzeń żadnych transakcyj z wyjątkiem nielicznych w drewnie opałowem. Wobec tej stagnacji kilka tartaków już zastanowiło pracę, a w najbliższym czasie oczekiwane jest zastanowienie ruchu w dalszych tartakach i to takich, które istnieją już od szeregu lat przed wojną. Jeżeli się analizuje przyczyny tego stałego spadku przemysłu drzewnego, który od czasu powstania Państwa Polskiego tak ładnie zaczął się rozwijać, to dochodzi się do przekonania, że jest on wynikiem dziwnie uporczywej polityki kolejowo-taryfowej. Każdy bowiem laik, który patrzy na życie gospodarcze bardzo powierzchownie, potrafi ocenić, iż wobec niesłychanie słabego ruchu budowlanego przemysł drzewny nie mógł liczyć na zbyt materjałów wewnątrz kraju. — O ile zatem przemysł ten mimo to podążał w kierunku rozwojowym, to działo się to głównie dzięki eksportowi materjałów drzewnych. — Skoro zaś obecnie po przeprowadzeniu waloryzacji taryf kolejowych i dalszej ich podwyżki z dniem 5 kwietnia br. rynki zagraniczne z powodu wysokich kosztów przewozowych zostały dla drewna polskiego niemal zamknięte, przemysł ten znalazł się w sytuacji bez wyjścia. — Gdyby przeto polityka kolejowo-taryfowa poszła po innej linji, przemysł drzewny, jako przemysł o charakterze wybitnie eksportowym, wyszedłby obronną ręką z obecnego przesilenia gospodarczego, Zarząd kolejowy mógłby i nadal czerpać poważne dochody z przewozów drewna, aktywność bilansu handlowego nie byłaby zachwiana, a wreszcie ten dział przemysłu nie miałby bezrobotnych. Niestety stało się inaczej. — Sytuacja nie byłaby jednakże beznadziejna, gdyby Rząd jeszcze obecnie zechciał zrewidować dotychczasową politykę w stosunku do przemysłu drzewnego. Wprawdzie obecnie wypłynęła sprawa zmiany polityki taryfowej wobec przemysłu drzewnego, ale ze względu na to, że odnośne wnioski, opracowane przez Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych kładą główny nacisk na ułatwienie zbytu wewnątrz kraju, należy się obawiać, że nie odniosą one pożądanego rezultatu, gdyż trudno mówić o zbycie wewnątrz kraju, skoro przemysł budowlany, jako najpoważniejszy odbiorca materjałów drzewnych, znajduje się w zastoju. Celem zajęcia stanowiska wobec wniosków Ministerstwa R. i D. P. odbyła się w zeszłym tygodniu konferencja interesentów drzewnych, zwołana przez tutejszą Izbę handlową. Interesenci drzewni kładli główny nacisk na konieczność ożywienia ruchu eksportowego.

Wywiad z min. skarbu p. Wł. Grabskim

„Neue Freie Presse“ ogłasza wywiad swego korespondenta z p. prezesem ministrów Grabskim, który przedstawił najważniejsze momenty akcji sanacji skarbu. W czasie ustalenia równowagi budżetowej okazało się, jak bardzo niedoceniano siły podatkowej Polski. O tak zwanem przesileniu stabilizacyjnem można powiedzieć, że właściwie zostało ono już zlikwidowane. Wystarcza wskazać na przemysł tekstylny, w którym jeszcze w lutym pracowano tylko 3 dni w tygodniu, w którym obecnie pracują już normalnie. Oddziaływanie naszej waluty na kształtowanie się cen nie jest aktualne, ponieważ handel i przemysł już z początkiem bieżącego roku przerachowały ceny na złote, a w prywatnem życiu nauczono się już liczyć na złote. W sprawie sanacji stosunków kredytowych w Polsce powiedział p. prezes ministrów: „Z utworzeniem Banku Polskiego, niezależnego od rządu, opartego na zdrowej podstawie, niewątpliwie zacznie się też pomyślny zwrot w stosunkach kredytowych w Polsce. Bank emisyjny, w celu zabezpieczenia osiągniętej już stabilizacj waluty, statutowo jest ograniczony do dyskonta krótkoterminowych, bezwzględnie pewnych weksli kupieckich i w tym też celu rząd połączył kilka banków państwowych, których działalność dotychczas nie była jednolita, w jeden wielki bank gospodarstwa krajowego, którego głównem polem działania ma być udzielenie długoterminowego kredytu obligacyjnego“. Wreszcie — zaznaczył premjer Grabski — rząd, mając na względzie możliwie największy rozwój stosunków handlowych, trzyma się zasady możliwego silnego popierania wywozu.

Elektryczne pochłaniacze

kurzu i dymu fabrycznego

W pobliżu wielkich fabryk dymy i opady kurzu niszczą roślinność i stwarzają niezdrowe warunki życia dla ludzi i zwierząt.

Kwestję usunięcia tych niedogodności starano się rozwiązać od niepamiętnych czasów, ale wszelkie urządzenia, nieraz bardzo kosztowne, w praktyce nie dawały oczekiwanych rezultatów.

Obecnie sprawa ta weszła na nowe tory i można ją uważać za rozwiązaną.

Wiemy wszyscy, że w powietrzu znajdują się emanacje radjoaktywne, jony i elektrony. Pył pod wpływem różnych czynników jak światła słonecznego, tarcia, wyładowań elektrycznych itd. może się elektryzować czyli nabierać ładunków elektrycznych dodatnich i ujemnych. Jeśli w przestrzeni napełnionej pyłkami naelektryzowanymi ustawimy 2 izolow. płyty metal. w odległości 1 m., połączywszy je z biegunami jakiejkolwiek maszyny elektrycznej, któraby stale elektryzowała jedną z płyt dodatnio a drugą ujemnie utrzymując stale różnicę potencjałów na wysokości np. 10 tysięcy woltów, to wtedy pyłki naelektryzowane dodatnio powędrują i osadzą się na płycie ujemnej, zaś ujemne na płycie dodatniej. Szybkość wędrówki wynosi około 1 metra na sekundę tak, że w prze-

ciągu jednej sekundy powietrze oczyści się zupełnie z pyłu.

Gdybyśmy takie urządzenie zastosowali do dymu i kurzu wydobywającego się z komina fabrycznego rezultatu nie osiągnęlibyśmy żadnego, bowiem zawiesiny te są elektrycznie obojętne.

Dopiero w roku 1906 fizyk amerykański Cottrel wpadł na pomysł uprzedniego ich naelektryzowania. Za pomocą drutów lub łańcuchów opatrzonych w kolce metalowe, połączonych z transformatorem dającym napięcie do 200.000 wolt można to łatwo zrobić. Elektryczność bowiem rozpraszając się kolcami w powietrzu elektryzuje zawieszone w nim drobne cząstki ciał stałych, które następnie osadzają się na elektrodach o wysokiem napięciu.

Najłatwiej jednak, jak wykazała praktyka, osadzają się cząsteczki naelektryzowane ujemnie. W tym celu zużywa się tylko fazę ujemną prądu wychodzącego z transformatora. Pomimo jednak straty połowy prądu pochłaniacz pyłu działa bardzo ekonomicznie zatrzymując do 95 prc. ciał stałych przy koszcie dziennym około 20 franków złotych. Ten niewielki wydatek, opłaca się sowicie nie tylko odpyleniem i oddymieniem i uzdrowieniem okolicy fabrycznej, lecz także wartością zebranego pyłu.

Stosując bowiem takie pochłaniacze elektryczne w jednym z amerykańskich pieców wytapiającym metale zbiera się dziennie 2 tonny prochów zawierających między innymi 840 kg ołowiu, 240 kg arszeniku i 100 gramów srebra. — W innej zaś fabryce 7 tonn sadzy, 1 kg srebra i 70 gramów złota. Największe może dochody przynosi czyszczenie elektryczne w fabrykach cementu. Istotnie w zebranym w ten sposób pyle znajduje się do 10 prc. potasu, który może być zużyty jako nawóz sztuczny. Gdyby zastosowano tę metodę we wszystkich cementowniach Stanów Zjednoczonych produkcja roczna potasu tą drogą wyniosłaby 90.000 tonn, tj. pokryłaby połowę zapotrzebowania tamtejszego rolnictwa a przy wysokich cenach nawozów potasowych cement otrzymywałoby się właściwie jako produkt uboczny.

Ta nowa metoda elektrycznego oddymiania i odpylania rozpowszechnia się coraz bardziej. I tak np. we Francji wprowadzono ją z powodzeniem w licznych fabrykach prywatnych a nawet rządowych. Także i u nas metoda ta winna znaleźć szersze zastosowanie, zwłaszcza w fabrycznych centrach miejskich.

Zniżka płac na Górnym Śląsku

Konferencje w przemyśle węglowym G. Śląska w sprawie ustalenia cennika węgla i koksu doprowadziły do porozumienia co do obniżenia płac roboczych. Osiągnięta zniżka płac dochodzi od 10 prc. do 12 prc. i wymaga akceptacji ze strony miarodajnych czynników w Warszawie. W związku z powyższem w zainteresowanych kołach tutejszych panuje przekonanie, że zwyżka cen węgla w żadnym wypadku nie dojdzie do 20 prc., jak to wiele pism podało. Należy raczej spodziewać się, że ceny zostaną utrzymane na dotychczasowym poziomie, zwłaszcza wobec nadprodukcji w Europie i silnej konkurencji. Cena eksportowa węgla górnośląskiego, wynosząca obecnie 25 zł. jest wyraźnym dowodem, że niema bardzo ważnych przyczyn do podwyższenia ceny na rynku wewnętrznym, wynoszącej dotychczas zł. 29.60 za tonnę węgla grubego i kostki.

Rynek skór

Skóry surowe bydlęce wykazują ogólną tendencję zniżkową z powodu katastrofalnego braku gotówki. Skóry lekkie, nadające się na juchty są wprawdzie poszukiwane, jednakże ceny mimo to wykazują tendencję zniżkową. Skóry bydlęce ciężkie zaniedbane. Ostatnio także i skóry cielęce z powodu pełnego sezonu wykazują tendencję zniżkową.

Ceny są następujące: 1 kg. świeżej wagi skór lekkich 1.50—1.10. W tej samej cenie także skóry wołowe ciężkie, natomiast ciężkie skóry krowie 1 złoty za kg. świeżej wagi. Skóry cielęce wagi 3 do 3 i pół kg. wysolone 5 do 5.20 za sztukę. Skóry końskie z powodu braku towaru, sezon się już dawno skończył, zależnie od długości 15 do 18 złotych za sztukę.

Rynek futrzany wykazuje tendencję również zniżkową, zwłaszcza futra szlachetne. Kuny skalne 10 do 11 dolarów, bobrowe 12 do 13 dolarów za sztukę, tchórze 1 i pół do 2 dolarów sztuka, lisy 5 do 6 dolarów, wydry 15 do 18 dolarów sztuka, wszystko za towar prima. Gorsze gatunki odpowiednio mniej. Króliki wykazują tendencję lekko zwyżkową, a to z powodu ukończenia sezonu zimowego.

KRONIKA KRAJOWA

Z KOMITETU EKONOMICZNEGO. Komitet ekonomiczny Rady ministrów w porozumieniu z Radą gospodarczą, ustalił nowe wytyczne polityki kredytowej i rewizję polityki celnej. Chodzi o kredyty długoterminowe, ułatwienia wywozu i podniesienie wydajności warsztatów rolnych i przemysłowych.

CELNE OPŁATY MANIPULACYJNE. Rozporządzenie ministrów skarbu i przemysłu z dnia 10 maja wprowadza nowe przepisy do ustawy celnej co do wysokości opłat manipulacyjnych. Opłata manipulacyjna od towarów przywożonych, podlegających opłacie celnej wynosi 5% od ceny cła, od towarów wolnych od cła, jak zboże, mięso, jarzyny, sadło, skóra surowa, juta 25 groszy od 100 kg. Od towarów wywożonych 2 grosze. — Wolny od opłaty manipulacyjnej jest węgiel i jego przetwory, ptactwo i zwierzęta, dalej towary przywożone na zasadzie postanowień o rewindykacji i reparacji i towary przewożone przez Polskę transytem. Od przesyłek pocztowych, podlegających cłom opłata manipulacyjna wynosi 15% od sumy cła przy przesyłkach wolnych od cła niema opłaty manipulacyjnej. Przy przesyłkach zadeklarowanych nie zupełnie lub źle pobiera się dodatkową opłatę 10% cła.

USTALENIE OPŁAT WYWOZOWYCH OD TRZODY CHLEWNEJ. Opłaty wywozowe od trzody chlewnej zostały ustalone na 50 proc. zysku wywozowego, stosowane będą do tranzakcyj wywozowych zawartych po dniu 1 lutego br. Rozporządzenie zostanie ogłoszone w najbliższych dniach. Należy zaznaczyć, że rygor dostarczania Bankowi Polskiemu waluty w wysokości 80 proc. został utrzymany.

REWIZJA TOWARÓW ZAKAZANYCH DO WYWOZU W Min. Przemysłu i Handlu toczą się konferencje nad dalszą rewizją listy towarów, zakazanych do wywozu. M. in. omawiana jest sprawa zezwolenia na wywóz kartofli, bydła i trzody, mięsa oraz nawozów sztucznych. Utrzymany został zakaz wywozu wikliny, a to z uwagi na potrzeby zarządów rzek krajowych na cele regulacji rzek.

PROWADZENIE REJESTRÓW WALUT. Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, że wobec uchylenia z dniem 1 kwietnia r. b. ograniczeń w handlu walutami zagranicznemi i dewizami wewnątrz kraju stałe prowadzenie przez handlujących specjalnych rejestrów zakupu, oraz sprzedaży dewiz i walut zagranicznych z dniem powyższym przestało być obowiązującem. Przypomina się natomiast wynikający z §§ 5—8 Rozporządzenia Ministra Skarbu w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości z dnia 28 marca 1924 r. (Dz. U. R. P., Nr. 29, poz. 290) obowiązek uporządkowanego przechowywania dokumentów, na podstawie których dokonano przekazania waluty zagranicznej zagranicę lub zakredytowania rachunku zagranicznego (§ 25 przytoczonego Rozporządzenia).

PRZYCZYNKI DO WZROSTU DROŻYZNY. Dane Głównego Urzędu Statystycznego, dotyczące cen zboża, mąki i chleba wykazują bardzo wielką dysproporcję pomiędzy cenami zboża w hurcie, a cenami detalicznemi chleba: gdy w r. 1914 stosunek ceny hurtownej pszenicy do ceny hurtownej mąki pszennej był taki sam jak w marcu r. b. (100:171), to stosunek ceny hurtownej pszenicy do ceny detalicznej chleba pszennego zmienił się bardzo znacznie (w r. 1914 wynosił 100:198, obecnie zaś 100:333). Jednocześnie cena hurtowa mąki pszennej w stosunku do detalicznej ceny chleba pszennego wyrażała się przed wojną w zestawieniu 100:116, obecnie zaś w zestawieniu 100:195.

To samo lubo w mniejszym stopniu dotyczy żyta i chleba żytniego. W r. 1914 stosunek ceny żyta w hurcie do ceny detalicznej chleba wyrażał się 100:228, obecnie zaś wyraża się 100:267, gdy stosunek ceny hurtowej żyta do ceny hurtowej mąki żytniej pozostał prawie bez zmiany. Stosunek ceny hurtowej mąki żytniej do ceny detalicznej chleba żytniego wyrażał się w r. 1914 jak 100:127, obecnie zaś wyraża się 100:157. — Drożyzna zatem chleba nie jest współmierna do ceny hurtowej zboża ani mąki, lecz wywołana jest podrożeniem kosztów wypieku i sprzedaży chleba. W nadmiernym zysku w stosunku do warunków przedwojennych piekarzy i pośredników szukać należy przedewszystkiem przyczyn drożyzny najgłówniejszego artykułu spożywczego, jakim jest chleb.

WYSTAWA ROLNICZO - PRZEMYSŁOWA W REWLU. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie komunikuje, iż w czasie od 12 do 16 września b. r. odbędzie się w Rewlu wystawa rolniczo - przemysłowa, obejmująca: rolnictwo, ogrodnictwo, pszczelarstwo, hodowlę bydła, rybołostwo, maszyny i narzędzia, przemysł rolniczy, leśnictwo i przemysł leśny, przemysł budowlany i t. d.

Zgłoszenia przyjmowane będą do 20 sierpnia 1924. Biuro wystawowe w Rewlu, Nunne - tänaw 20 (Süstern Str.).

BUDŻET WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO. Preliminarz budżetowy na rok 1924 przewiduje dochody w wysokości 98.329.564 franków złotych, w czem daniny publiczne mają przynieść około 94,000.000. Wydatki województwa wyniosą 98.400.511 franków zł., w tem najważniejszą pozycją jest suma 36,5 miljonów franków, jako udział Skarbu Państwa w dochodach Śląska. — Z kolei największą sumę pochłaniają zakłady humanitarne w wysokości 12,5 miljonów, szkolnictwo przeszło 16,5 miljonów, emerytury i zaopatrzenia 8,5, tyleż policja i około 5,000.000 urzędy robót publicznych. Niedobór wynoszący przeszło 70.000 fr. zł. znajdzie pokrycie w dochodach pobranych w ciągu roku budżetowego na podstawie uchwalonych przez Rząd Rzeczypospolitej rozporządzeń.

ZAINTERESOWANIE WYROBAMI POLSKIMI W JUGOSŁAWJI. W ostatnich czasach ujawniło się większe zainteresowanie dla wyrobów polskich. Na razie artykułami zbytu, któreby miały szanse powodzenia, byłyby: węgiel wysoko kaloryczny, sól jadalna i bydlęca, wyroby przemysłu żelaznego, zwłaszcza zaś węgiel górnośląski spławiany Dunajem od Bracisławy. Na rozwój stosunków handlowych nie można będzie jednak liczyć, jeżeli kupcy polscy nie będą zjawiać się w Jugosławji osobiście i bezpośrednio wchodzić tam w stosunki i układy. Zaznaczyć również należy, że zwłaszcza węgiel miałby powodzenie tylko w tym wypadku, jeżeli ceny kalkulacyjne będą Jugosławji odpowiadały. Stoi to również w związku z omawianą obecnie sprawą uregulowania podatku węglowego i uzależnionego od tej sprawy obniżenia cen, zarówno na węgiel w spożyciu wewnętrznem jak i eksportowem.

Ceny ziemiopłodów

Lwów, 13 maja. Ruch słaby. Skromne obroty pszenicą, żytem i jęczmieniem. Zastój w tranzakcjach spowodowany zastanowieniem ruchu w młynach lwowskich wskutek strajku. Tendencja utrzymana, usposobienie bardzo słabe. Notowano: pszenica krajowa (73—74) 10,00—20.50, żyto małopolskie (68—69) 11,50—12,50, (65—66) 10.25—11,00, jęczmień małopolski brow. 11,50—12,00, — przemiałowy 10,00—10,50, owies małopolski (44—45) 11,50—12,50.

Warszawa, 13 maja. Tranzakcje na giełdzie (w nawiasach ilość tonn) za 100 kg netto w złotych. Franco st. załad.: pszenica pomorska 126 f gwarantowana (10) 23.16, owies poznański jednolity (105) 14.16 i pół do 13.89, — kongresowy zbierany (15) 12.77 i pół, jęczmień kongresowy brow. (15) 14.44 i pół. Franco Warszawa: owies kongresowy jednolity (10) 15.28, jęczmień kongresowy brow. (10) 15.55 i pół, pęczak polerowany (15) 31.46. Tendencja zwyżkowa. Dla pszenicy i mąki bez zmiany. Podaż mała

GIEŁDA LWOWSKA

Lwów, 13 maja 1924.

Akcyjny Hipoteczny	0,95—0,96—0,97
Przemysłowy	0,63—0,62—0,65
Ziemski Kredytowy	0,27—0,30—(0,24)
Chodorów	6,70—7,02
Cegielski	0,95—0.90
Cmielów, fabryka porcelany	1,00—1,15—1,12(1,00)
Gafota	0,50
Lokomotywy	0,95—0,90
Niemojowski, fabr. papieru	0,78
Browary Lwowskie	10,75—10,50
Oikos, zakł. przem. drzew.	4,75—4,90
Parowozy S. A. bud. masz.	0,60—0,61—0,63
Nitrat	0,50—0,55
Płótno	0,60—0,61—0,63
Polska Nafta	0,80
Polskie Tow. Bud.	0,15—0,14—0,13
Rakszawa, fabryka sukna	5,00—4,40—4,25
Siersza elektr.	0,50—0.54
Siersza górn.	7,25—7.15
Tesp, tow. ekspl. soli	7,75—7,70—7,50
Zieleniewski	14,50—15,75—10,00

akcje nieoficjalne

B. Ziemian	0,09
Pol. Przem. Naft.	0,70—0,75—0,71
Czechowice	0,22
Elektr. na Sanie	0,23—0,22
Gazy Zachodnie	6,25—6,85
Gazy Wschodnie	23,00—24.25
Jaworzno	(100) 28,00 (25)—31,00—30,00
Jaworzno drobne	34,00—35,00
Gazolina	1,89—1,94
Gazociągi	0,25—0,26
Len w Krośnie	z przedpł. 1,65
Lesienice	3,50—4,00
Olkusz	0,53—0,52
Przeworsk	350,00 im. 270,00
Rollindustria	0,80
Schön	120,00—119,00—120,00
Węglówki	0,04

Giełda poznańska

Poznań, 13 maja. Cyfry w Złotych.

B. Kwilecki		Iskra	1,75—1,70
B. Przem.		Lubań	70,00
B. z. sp. zar.		Roman May	36,00
P. Bank Ziem.	1,50	Marynin	
P. Bank Handl.		Młynotwórnia	
Arkona		Młyn Ziemiański	1,60
Barcikowski		Płótno	0,55—0,50
Brow. Krotosz.		Pap. Bydgoszcz	
Cegielski	0,90	Piechcin	7,25
Centrala Rol. ex	0,40	Poz. Sp. Drzew.	1,60—1,50
Centrala Skór		Tkanina	
C. Hartwig	0,45—0,40	Unja	7,10
Hartwig Kantor.		Wojciechów	0.55
Hurt. Droger.		Wyt. Chemiczna	0,40
Hurtownia Zw.		Wyroby ceramiczne	
Herzfeld Victorius	4.25	Zj. Brow. Grodz.	

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 13 maja. W tys. Mraźnica 69—77, Tepege 37—47, Karpaty 273, Fanto 340, Galicja 1970, Schodnica 450, Lumen 13,5, B. Hipot. 14, Nafta 305, Brow. Lwowskie 155, Rakszawa 38, Silesia 30, Portland Cement 850, Goleszów 1240, Iriag 185.

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 14 maja 1924

AKCJE	Transakcje w złotych dziś	Transakcje w złotych 13/V.
Bank Przemysłowy . . .	0·60—0·64	0·55—0.60
Bank Hipoteczny		
Bank Małopolski	0·80	0·95
Ziemski Bank Kredyt. . .		
Powszechny Bank Kredyt.		
Bank Komercjalny . . .	0·22	
Bank Zw. Spółek Zarob.	7·50—7·80	7·75
„Tohan"	0·61—0·63	0·56—0·60
„Tehate"		
„Impex"	0·04	
Bracia Rolniccy		
„Pharma"	1·50—1·55	1·30—1·50
„Polski Glob"	0·23—0·24	
Żegluga Polska		
Zieleniewski	15·50—15·75	13·75—15·15
Cegielski, Poznań . . .	0·83—0·86	0·83—0·85
„Potęga" Tow. huty żel.		
„Trzebinia", ...	0·85—1·10	0·80—0·89
Rohn, Zieliński i Ska .		
Orthwein, Karasiński i Sp.		
Herzfeld-Victorius . . .		
„Pocisk"		
Warsz. Parowozy	0·59—0·60	0·57—0·60

AKCJE	Transakcje w złotych dziś	Transakcje w złotych 13/V.
Automotor		
Górka	27—27·50	27·75—26·50
Siersza	7·75—8	7·70—7·90
Tepege	3·60—4—3·70	3·40—3·75
Polska Nafta	0·75—0·76	0·70—0·72
„Pokucie" . .	0·55	0·55
Oikos		
Pezet		
Strug	1·90—2	1·60—1·70
Syndykat Kosz., Kraków .		
S. W. Niemojowski . . .	0·95	
Tłuszcze Trzebinia . . .	7·50—7·75	6·75—7
Azot	0·60	
„Agrochemja"		
„Teropol"		
Elektr. Siersza		0·57
Porcelana Ćmielów . . .	1·10—1·25	1·35—1·15
„Krakus"	1·90—2	1·70—1·95
Chodorów	6·90—7·15	6·50—7·10
Chybie	9·80—10·15	9·45—9·50
A. Piasecki		
Garbarnia		
Fabr. kap. w Myślenicach		

Kraków, 14 maja. Mocna tendencja na rynku efektów z dnia wczorajszego utrzymała się dzisiaj, aczkolwiek z Warszawy napłynęło dużo zleceń sprzedaży. Znaczniejszą poprawę kursu osiągnęły papiery arbitrażowe, z metalurgicznych Trzebinia Żelazo. Żywszych obrotów dokonano akcjami Krakus i Chybi, które poprawiły swój kurs. Wydatniejsza zwyżkę efektów paraliżuje jednak duża podaż. Nerwy spekulacji nie wytrzymują już gry na dłuższą metę i realizacje zysków po dwudniowym okresie zwyżki są obecnie na porządku dziennym.

Na rynku dewizowym przy ożywionych obrotach kursa lekko zwyżkowe, nie wyłączając franka francuskiego.

AKCJE NA POGIEŁDZIE

Jaworzno drobne 35—36—36.50, Len 1.50—1.60, Węglówki 0.04, Lokomotywy 0.87—0.95, Elektrownia na Sanie 0.30—0.33.

WALUTY I DEWIZY W OBROTACH BANKOWYCH

Waluty: Dolar 5.22—5.18 i pół, Korona czeska 15.28, Frank francuski 29.50.

Dewizy: Nowy Jork 5.21—5.21'6, Londyn 22.80, Zurych 92.38—92.42, Paryż 2950, Praga 15.32, Wiedeń 7.37.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 14 maja (**Cyfry w złotych**).

Bank Dysk. Warszawski 8—5.25.
Bank handlowy 10.
Bank dla Handlu i Przem. 1.85—2.
Bank Kredytowy 0.85—0.70.
Bank Polski Handl. w Poznaniu 4.
Bank Polski Przem. we Lwowie 0.50—0.60.
Bank Zachodni 2.80—2.90.
Bank Zw. Sp. Zar. w Pozn. 6.75—7.50.
Kfiewski i Scholtze 0.50.
Starachowice 3.40—4.10.
Pocisk 1.30—1.20.
Parowóz 0.50—0.60.
L. Zieleniewski 13.25—15.
Zawiercie 65—64.
Żyrardów 45—51.
Ł. J. Borkowski 1.90—1.75.
Bracia Jabłkowscy 0.30.
War. Tow. Transp. i Żegl. 0.25.
Spiess i Syn 1.50.
Cukrownia Chodorów 6.25—7.50.
Cukrownia Czersk 0.90—1.05.
Cukrownia Częstocice 2.90—3.20.
Cukrownia Gosławice 2.05—2.20.
Cukrownia Michałów 0.90—1.05.
Warsz. Tow. F. Cukru 4.70—5.50.
Warsz. T. Kop. Węgla 6.25—6.
H. Cegielski w Poznaniu 0.75—0.85.
Lilpop, Rau i S-ka 0.85.
Modrzejewskie zakł. 9.60—9.75.
Norblin, Br. Buch i W. 1—0.90
Ostrowieckie zakł. 10.75—11.75.
Rohn, Zieliński i Ska 0.85—1.25.
K. Rudzki i Ska 2—2.05.
Ćmielów 1.20.
Elektryczność 2.40—2.35.
Pol. Tow. Elektryczne 0.25—0.30.
Haberbusch i Schiele 7.88.
Spirytus 2.10—1.80.
Polska Nafta 0.75—0.70.
Bracia Nobel 2.20.
Br. Rylscy 0.30—0.40.
Siła i Światło 0.70—0.75.

Warszawska giełda pieniężna

Warszawa, 14 maja. **Nowy Jork 5.18 i pół do 5.18, Londyn 22.57 i pół do 22 67 i pół, Paryż 30.20, Wiedeń 7.32—7. Praga 15.25, Włochy 23.10. Belgja 25.70—24.40, Szwajcarja 91.55, Bony złote 0.70—0.75, Miljonówka 0.50—0.40, Pożyczka złota 8, Pożyczka dolarowa 2.75—2.95.**

Dzisiejsza giełda w Zurychu

Zurych, 14 go maja, 1924 roku. — otwarcie giełdy. — Marka polska —.—. New - Jork 5.64½. Londyn 24·67. Paryż 32.30. Wiedeń 79·45. Praga 16.55. Włochy 25.10. Belgja 27.25. Budapeszt —·—. Helsingfors 14⁰/16. Sofja 410. Holandja 211¼. Christjanja 78 Kopenhaga 96.—. Stokholm 150. Hiszpanja 78.—. Bukareszt 2.85. Berlin 132. Belgrad —.—. Medjolan —.—.

KALENDARZYK GIEŁDOWY

OSTATNI TERMIN SUBSKRYPCJI.

15 maja. (czwartek). Ostatni termin dodatkowej subskrypcji „Pokucie". Miejsce subskrypcji: Kasa Spółki w Krakowie, ul. Pańska 10.

WALNE ZEBRANIA.

20 maja: „Omnium" Spółka akcyjna dla przemysłu naftowego we Lwowie, o godz. 5 w sali posiedzeń akcyjnego Banku Hipotecznego. Zwyczajne walne zebranie z porz. dziennym: bilans za 1923.

20 maja: Karol Korn, budowlana spółka akcyjna w Bielsku o godz. 4-ej w lokalu spółki w Bielsku. Zwyczajne Walne Zebranie z porządkiem dziennym. bilans za 1923 r.

24 maja: Fabryka Samochodów „Automotor" S. A. o godz. 6-tej w lokalu spółki w Krakowie, ul. Barska 12. Zwyczajne walne zebranie z porządk. dziennym: bilans i podział czystego zysku. 25 akcji — 1 głos. Termin złożenia akcji w kasie Spółki **16 maja.**

31 maja: Ziemski Bank Kredytowy we Lwowie o godz. 5-ej. Zwyczajne Walne Zebranie z porządkiem dziennym: bilans za 1923 r. zmiany statutu, wybór Rady Zawiadowczej. 5 akcyj — 1 głos. Termin złożenia akcyj w Centrali i Oddziałach **16 maja.**

14 czerwca: H. Cegielski T. A. w Poznaniu. Zwyczajne walne zebranie odbędzie się o godz. 11-tej w sali Banku Związku z porządkiem dziennym: bilans za 1923 r., podział czystego zysku i upoważnienie Rady Nadzorczej do przewalutowania na złote majątku Spółki. Termin złożenia akcyj w Centrali i oddziałach Banku Związku 3-ci czerwiec.

ZEZWOLENIA NA NOWE EMISJE.

Spółka Akcyjna Wielkich Pieców i Zakładów Ostrowieckich. Zezwolenie na powiększenie kapitału akcyjnego o 273 miljony marek, czyli do 663 miljonów, drogą VII emisji 546.000 sztuk akcyj po Mkp. 500. Kurs emisyjny dla dawnych akcjonarjuszów 6 złotych, dla nowych subskrybentów 10 złotych.

Ostatnie telegramy

z 14 maja 1924

Heriot premjerem?

Paryż. PAT. Jako przyszły prezydent ministrów wymieniany jest **Herriot**, który ubiegałby się o **współpracę socjalistów** przedewszystkiem Leona **Bluma**, upatrzonego na ministra sprawiedliwości. Herriot według doniesień ministrów zatrzymałby dla siebie **ministerstwo spraw wewnętrznych, zaś ministerstwo zagraniczne ofiarowałby Briandowi.** Jako kandydatów na ministerstwo skarbu wymieniają Berengera, Klotza i Auriola. W końcu przypuszczają, że do gabinetu wstąpią Painleve, senator Francois Albert, Wiktor Berard i radykalny burmistrz Havru Leon Mayer.

10 proc. obligacje złote

Berlin (PAT). Grupa banków hipotecznych „Deutsche Central-Bodencreditvereinigung", w skład której wchodzą „Preussische Central Bodenkredit Aktiengesellschaft", „Deutsche Grund Kredit Bank zu Gotha", „Reihnisch Westfalische Bodenkredit Bank" i „Hannowersche Hypothekenbank" ogłosiła zapis **na 10 prc. obligacje złote,** płatne po 95 marek rentowych za 100 marek złotych. Pożyczka ma być umorzona do 1941 w drodze wykupu lub wylosowania. Obligacje wypuszczone zostają w celu zdobycia kredytów dla związków gospodarczych i przemysłowych, opartych na hipotekach. Jest to pierwszy wypadek emisji obligacji o tak wysokiem oprocentowaniu; dotychczas najwyższa stopa wynosiła 8 prc., zwykle 5—6 prc.

Echa zatargu niemiecko-sowieckiego

Berlin (Tel. wł.) Rząd Rzeszy zaproponował rządowi sowietów **poddanie sądowi rozjemczemu** złożonemu z przedstawicieli Niemiec i Rosji rozstrzygnięcie sporu niemiecko-rosyjskiego na tle zajść w handlowej misji sowieckiej w Berlinie. — Rząd Rzeszy sprzeciwia się stanowczo uznaniu prawa eksterytorjalności sowieckiej reprezentacji w Berlinie.

Konferencje kanclerza Rzeszy

Berlin. PAT. Kanclerz konferował wczoraj z przedstawicielami demokratów w kwestji bloku środka, zaś dziś odbędzie konferencję z frakcją niemieckiej partji ludowej.

Bankructwo firmy futrzanej w Lipsku

Lipsk. PAT. Stara futrzana firma Max Delmonte Akt. Ges. zawiesiła wypłaty. Trudności finansowe firmy powstały wskutek spekulacji frankowych oraz zamknięcia dyskonta przez Bank Rzeszy.

Po zwycięstwie lewicy we Francji

Paryż, (tel. wł.). Prasa lewicowa daje wyraz radości z powodu wyników wyborów.

L'Homme Libre" oświadcza, że obecnie świat będzie miał pewność co do dążeń pokojowych Francji i dlatego lepiej zrozumie jej wytrwałość i stanowczość w domaganiu się wykonania postanowień, dotyczących odszkodowań i bezpieczeństwa.

Zdaniem „Ere Nouvelle" nowa izba niechybnie skłonniejszą będzie do tendencyj pojednawczych. Tendencje te jednak nie powinny mieć echa w Niemczech. Nie można bowiem dopuścić do tego, ażeby w Niemczech powtarzały się manifestacje w rodzaju tych, jakie miały miejsce w Halle, które były wstrętnem widowiskiem odradzającego się militaryzmu niemieckiego. Francja wskaże drogę do porozumienia. Niemcy zaś powinny pójść tą drogą przyjmując szczerze i wykonując szybko wskazania zawarte w sprawozdaniach rzeczoznawców.

Organ kommistów „Humanite" pisze: czekamy na rozpoczęcie pracy przez radykałów i socjalistów, wiemy jednakże, że niebawem nastąpi u nich rozczarowanie.

Zgon prezydenta republiki chińskiej?

HONGKONG. (PAT.). Sun Jan Tsen umarł podobno na zapalenie mózgu. Urzędowego potwierdzenia tej wiadomości do tej pory niema.

„KARPACKIE TOWARZYSTWO LEŚNE S. A". W KRAKOWIE.

Dyrekcja Karpackiego Towarzystwa Leśnego S. A. w Krakowie, ul. Zacisze 12, zawiadamia niniejszem, że

IV. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Karpackiego Towarzystwa Leśnego S. A. w Krakowie

odbędzie się w dniu 29 maja 1924 r. w Krakowie, w lokalu Towarzystwa przy ul. Zacisze 12, o godz. 4-ej popołudniu

z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie sprawozdania z III. Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia Karpackiego Towarzystwa Leśnego S. A. w Krakowie z dnia 22 kwietnia 1923.
2) Sprawozdanie Dyrekcji z czynności za czas od 1 X. 1922 do 30 IX. 1923.
3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i rozdział czystego zysku.
4) Ustalenie wynagrodzenia rewizorów i marek prezencyjnych Rady Nadzorczej oraz ustalenie płac Dyrekcji.
5) Uzupełniający wybór członków Rady Nadzorczej.
6) Wybór członków Dyrekcji (§ 33 i 35 statutu).
7) Wybór członków Komisji Rewizyjnej (§ 44 statutu).
8) Wnioski.

W razie braku kompletu, wymaganego § 23 statutu, odbędzie się tego samego dnia w tem samem miejscu o godz. 5 popoł. ponowne Walne Zgromadzenie prawomocne w myśl postanowień § 23 ustęp 2 statutu Spółki.

Karpackie Towarzystwo Leśne S. A. w Krakowie.

Wyciąg ze statutu:

§ 17. Posiadanie 5 akcyj uprawnia do jednego głosu na Zgromadzeniu Walnem. Pełnomocnictwa należy przedłożyć najpóźniej dzień przed Zgromadzeniem. Małoletni i osoby prawne głosują przez swoich zastępców ustawowych, względnie statutowych bez osobnego pełnomocnictwa. Kobiety głosują osobiście lub przez swych małżonków, jako ustawowych zarządców majątku, bez osobnego pełnomocnictwa, albo też przez innych pełnomocników. Każdemu akcjonarjuszowi wolno dla wszystkich przysługujących mu głosów ustanowić tylko jednego pełnomocnika.

§ 18. W celu wykonania prawa głosowania należy akcje, uzasadniające prawo głosowania, do których nie muszą być dołączone arkusze kuponowe, złożyć najpóźniej na ośm dni przed Zgromadzeniem Walnem w kasie Spółki. Akcjonarjusze, którzy w ten sposób wykazali swoje prawo głosowania, otrzymują karty legitymacyjne, opiewające na nazwisko, z wymienieniem ilości zgłoszonych akcyj i przypadających na nie głosów. Legitymacja służyć może wyłącznie osobie w niej wymienionej lub też należycie wykazanemu pełnomocnikowi. Z chwilą zamknięcia spisu akcjonarjuszów, którzy złożyli swe akcje przed Zgromadzeniem Walnem, akcjonarjusze, mający prawo głosu, zyskują prawo przeglądania spisu tego w biurze Spółki.

§ 23. Dla prawomocności uchwał Zgromadzenia Walnego niezbędną jest obecność na niej akcjonarjuszów lub ich pełnomocników, wyobrażających łącznie przynajmniej 1/10 część całego kapitału Spółki. Gdyby Zgromadzenie Walne było niezdolne do powzięcia uchwał, wtedy Dyrekcja zwołuje ponownie Zgromadzenie, które może bez względu na wysokość reprezentowanego kapitału akcyjnego, stanowić we wszystkich sprawach, wymienionych na porządku dziennym pierwszego Zgromadzenia Walnego.

PRZEMYSŁ DRZEWNY „STRUG" Sp. Akc. w Zakopanem

ogłasza stosownie do uchwały Walnego Zgromadzenia akcjonarjuszów z dnia 16 grudnia 1923 r. i uchwały Rady Zawiadowczej z dnia 9 marca 1924 r., oraz za zezwoleniem Ministerstw Przemysłu i Handlu, oraz Skarbu z dnia 29 marca 1924 r. O. Sp. 668, Spr. nr. 723, subskrypcję na powiekszony kapitał zakładowy, a to drogą III emisji nowych 120.000 akcji nominalnej wartości po 1.000 Mkp. każda, z których 24.000 sztuk akcji będzie imiennych, zaś 96.000 sztuk akcji opiewających na okaziciela.

Warunki emisji:

a) Pierwszeństwo do nabycia akcji nowej emisji służy właścicielom tego samego gatunku akcji obu poprzednich emisji, w stosunku do ilości posiadanych akcji, czyli po 2 dwie akcje III emisji na każdą akcję obu poprzednich emisji.

b) Dla wykonania prawa poboru nowych akcji przez dawniejszych akcjonarjuszy ustala się termin subskrybcji od dnia 1 maja 1924 r. do dnia 15 czerwca 1924 r. włącznie.

c) Cenę emisyjną akcji nowej emisji dla dawniejszych akcjonarjuszów, którzy wykorzystają prawo poboru, określa się na 0·80 zł. za akcję, płatnych w złotych, lub w markach polskich, z czego 1.000 Mkp. przeznacza się na kapitał zakładowy, resztę zaś po pokryciu kosztów z nową emisją związanych, na kapitał zapasowy Spółki.

d) Pod względem praw, przysługujących akcjonarjuszom, akcje III emisji będą zrównane z akcjami poprzednich emisji, z chwilą wpisania podwyższenia kapitału zakładowego do rejestru handlowego i uczestniczyć będą w dywidendzie od dnia 1 kwietnia 1924 r.

Zgłoszenia na subskrypcję przyjmuje:

ZIEMSKI BANK KREDYTOWY, Sp. Akc. we Lwowie.
wszystkie jego Oddziały, a w szczególności jego Oddziały w Krakowie, w Zakopanem i w Warszawie.
BANK ZWIĄZKU SPÓŁEK ZAROBKOWYCH, Oddział Grudziądzki w Grudziądzu.
BIURA ZARZĄDU Spółki Akc. „STRUG" w Zakopanem, oraz
BIURA ZARZĄDU Spółki Akc. „STRUG" w Grudziądzu.

Odpowiedzialny redaktor: Bolesław Raczyński. — Wydawnictwo „Kurjera Wieczornego". Z Drukarni Ludowej w Krakowie. (Telefon 1310).